ISSN 2062-6435

magazyn ruchu radzionków

# ciderland

numer 28/2012 grudzień

## Wywiady:

Adam Bana
Artur Skowronek
Tomasz Barar

## Marek Zorzycki Wiceprezesem Klubu

Podsumowanie jesiennych występów juniorów i trampkarz

Dziękujemy za wsparcie w trudnym 2012 roku

**Rowerem przez Śląsk? Tak, to możliwe !!!**

Zapraszamy do Centrum Rowerowego „RB Rowerek" - Roman Badura

**Oferujemy:**
Rowery na każdą kieszeń, pełny serwis, niezbędne akcesoria, konserwację i regulację w przystępnych cenach.

Znajdziesz nas:
Bytom, ul. Witczaka 12
(naprzeciwko stacji paliw Shell)
(32) 282 – 35 – 25
501 – 171 – 558
www.rb-rowerek.pl
e-mail: sklep@rb-rowerek.pl

RB ROWEREK
SPECJALISTYCZNY SKLEP I SERWIS ROWEROWY

Z tym wydaniem 10% rabatu na wszystkie usługi !!!

**O.L.T. Leszek Nokielski**
**Zaprasza do sieci sklepów**

Posiadamy wyjątkową gamę produktów w bardzo atrakcyjnych cenach.
Oferujemy m.in.:
- piękne i unikatowe wyroby porcelanowe,
- artystyczne wyroby upominkowe,
- akcesoria – zapalniczki, gadżety, elektryczne nabijarki,
- liście Virginia Gold, Barley ( od 20 – 50 zł),
- perfumy na każdą kieszeń.

Odwiedź nas:
- Bytom, Chrzanowskiego 1B,
- Bytom, Piekarska 5 A,
- Chorzów, Opolska 3
- Piekary Śl., Bytomska
- Lubliniec, ( obok Sądu)

Telefon kontaktowy:
790 – 790- 808

Radzionków

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim kibicom, piłkarzom i działaczom Klubu Sportowego "Ruch" Radzionków składamy serdeczne życzenia radości, zdrowia i wszelkiej pomyślności. Aby te Święta upłynęły w rodzinnej atmosferze ciepła i błogosławieństwa Bożej Dzieciny. Niech Nowy Rok 2013 przyniesie nam wszystkim zadowolenie z odnoszonych sukcesów i satysfakcję z podejmowanych wyzwań.*

*Gabriel Tobor*
Burmistrz Miasta Radzionków

*Dariusz Wysypoł*
Przewodniczący Rady Miasta

**Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!**

**składa**
**Andrzej Sławik**
**Radny Sejmiku Województwa Śląskiego**
**Członek Klubu Ruchu Autonomii Śląska**

**www.aslawik.pl**

## KOMUNIKAT

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym Zakład Gospodarki Komunalnej w Radzionkowie przypomina o obowiązku dokonania przez właścicieli i administratorów nieruchomości na terenie Radzionkowa przeglądu wewnętrznej instalacji wodociągowej i zabezpieczenie jej przed zamarznięciem, a w szczególności o:

- odwodnienie przewodów doprowadzających wodę do ogrodów, garaży, budynków gospodarczych, basenów, fontann, studzienek wodomierzowych itp.,
- ocieplenie instalacji i wodomierzy znajdujących się w studzienkach i pomieszczeniach nieogrzewanych,
- zapewnienie dostępu do armatury usytuowanej na terenach prywatnych ( zasuwy, studnie wodomierzowe ),
- oczyszczanie zasuw, hydrantów i włazów kanalizacyjnych usytuowanych w pasie drogowym z liści, a w okresie zimowym ze śniegu.

ZGK Radzionków

Ponadto przypomina się, że zgodnie z § 5 ust. 4 obowiązującego regulaminu „Odbiorca usług zobowiązany jest do niezwłocznego powiadomienia Przedsiębiorstwa, w przypadku uszkodzenia wodomierza lub urządzenia pomiarowego, bądź uszkodzenia plomb, czy też innych zabezpieczeń na nich zainstalowanych ".

Jednocześnie zwraca się uwagę, że w razie rozerwania lub uszkodzenia wodomierza z powodu jego nie zabezpieczenia przed okresem zimowym, Odbiorca poniesie koszty związane z zakupem nowego wodomierza, ponownym jego montażem oraz oplombowaniem.

*W Dniu Narodzenia Pana niech radość, miłość i pokój zagoszczą w sercach Waszych, a Nowy Rok zapoczątkuje same szczęśliwe lata.*

życzy
DYREKTOR ZGK RADZIONKÓW STEFAN BIJAK
WRAZ Z ZAŁOGĄ

**Zdrowych, spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia, a w 2013 roku wielu pomyślnych zdarzeń, w tym sportowych emocji w wykonaniu Ruchu Radzionków w III lidze.**

**Tomasz Głogowski**
**Poseł na Sejm RP**

numer 28/2012 grudzień

# ciderland

## SPIS TREŚCI


3. Świąteczne życzenia od Prezesa Klubu
3. Świąteczne życzenia od kapelna Klubowego
5. Podziękowania za wsparcie w 2012 roku
5. Klubowy kalendarz na 2013 rok
6. Adam Banaś: Z największą przyjemnością żółto-czarną koszulkę jeszcze kiedyś założę
9. Oferta reklamowa Klubu
11. Artur Skowronek: Wdzięczność wobec Ruchu będę odczuwał zawsze
14. Marek Zorzycki Wiceprezesem Klubu
16. Podsumowanie rundy: Okręgowa Liga Juniorów
17. Podsumowanie rundy: Trampkarze 2000
18. Podsumowanie rundy: Trampkarze 2001
18. Podsumowanie rundy: Trampkarze 2002
19. Najlepszy młody piłkarz rundy: Michał Szromek
19. Rozwiązanie zagadki z Facebooka
20. Tomasz Baran: Koniec sprawowania urzędu od niczego nie zwalnia

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku w imieniu swoim oraz Zarządu Klubu Sportowego Ruch Radzionków pragnę życzyć wszystkim kibicom, sponsorom, byłym i obecnym zawodnikom, trenerom, pracownikom Klubu Spokojnych i Radosnych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w roku 2013.*

*Jednocześnie pragnę zaapelować o wsparcie, dobre słowo oraz wiarę w Ruch Radzionków, aby przyświecał nam wspólny cel jakim jest zbudowanie silnego i zdrowego Klubu uczestniczącego od sezonu 2013/2014 w rozgrywkach III ligi.*

*Bądźmy razem i wspierajmy Klub Sportowy Ruch Radzionków, by móc znów razem cieszyć się z występów i sukcesów naszej, ukochanej drużyny. Zjednoczone środowisko radzionkowskie nieraz udowadniało, że jest w stanie dokonać rzeczy wyjątkowych!*

*Teraz radzionkowski „Ruch" potrzebuje Waszego wsparcia jak nigdy wcześniej! Dlatego zachęcam by te Święta były również okazją do wielu przemyśleń i refleksji.*

***Prezes KS „Ruch" Radzionków***
***mgr inż. Marcin Wąsiak***

*W dniu, w którym Odwieczna Miłość*
*przyszła na ziemię i stając przed człowiekiem*
*poprosiła go o miłość, życzę wszystkim zawodnikom,*
*działaczom oraz kibicom*
*Klubu Sportowego "Ruch" Radzionków*
*otwartych oczu i otwartego serca, byśmy*
*nigdy nie przegapili Tego, który do nas przychodzi.*
*Niechaj On obdarza nas w Nowym Roku*
*pokojem, radością i wszelkim dobrem.*

*Otwarte oczy i otwarte serce to także umiejętność*
*dostrzegania potrzeb drugiego człowieka.*
*Niech Klub, który jest naszym wspólnym, wielkim dobrem*
*nie bedzie dla nas obcy, ale niech wyzwala w nas*
*zarówno piękne wspomnienia*
*jak i poczucie wielkiej odpowiedzialności.*

***Z modlitewną pamięcią***
***Kapelan KS „Ruch" Radzionków***
***ks. Arkadiusz Kinel***


STOPKA REDAKCYJNA:

**Redaktor naczelny:** Tomasz Cyptor
**Redaktor:** Wojciech Cieszyński
**Pomoc:** Aleksandra Mielnik,
**Grafik:** Paweł Stolarczyk e-mail: grafik@ruchradzionkow.com
**Marketing i reklama:** Marcin Wąsiak e-mail: marketing@ruchradzionkow.com
**Fotograf:** Zygmunt Taul, Paweł Stolarczyk
**Adres redakcji:** ul. Narutowicza 11 41-933 Bytom, tel. i fax (032) 387 04 56
www.ruchradzionkow.com e-mail: klub@ruchradzionkow.com

ciderland@ruchradzionkow.com


**Redakcja nie ponosi odpowiedzialność za treść i wygląd reklam.**

**Pracownia witraży**
*Ireneusz Franusik*

*Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność - życzy Ireneusz Franusik – „Pracownia Witraży"*

*42-620 Nakło Śl., ul.Gościnna 2a*
*tel. kom. 0 508 277 528*
*tel. (032) 284 38 78*

OKNA FLAK
Technika Okienna EURO R.E. FLAK
41-922 Radzionków ul. Norwida 4
tel. 032/286 69 84

BenyTrans
AGNIESZKA I MARIUSZ BIENEK
Tel. 608-306-540
www.benytrans.com.pl

Kursy : Prawa jazdy kat. A1,A,B,C,D
Kwalifikacja wstępna i okresowa
w zakresie przewozu osób i rzeczy.

Krajowe i międzynarodowe przewozy autokarowe.

**KOMINKI**
**PROJEKTY - WYKONAWSTWO**
42-605 Tarnowskie Góry-Bobrowniki
ul. Grunwaldzka 5
tel. 032/ 384 04 25
kom. 0513 013 755

- PARAPETY
- SCHODY
- BLATY KUCHENNE

www.nor-kom.pl
nor-kom@neostrada.pl
NOR-KOM

*Wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń z okazji nadchodzącego Nowego Roku*

*życzy Firma „Okna Flak"*

www.sebal-bhp.pl
tel.: 503 690 283 e-mail: sebal.bhp@gmail.com
41-922 Radzionków ul. Ks. Knosały 73/4

DolibóG
*rok 1958 roku*

**KOWALSTWO - ŚLUSARSTWO OZDOBNE I BUDOWLANE**
- kowalstwo artystyczne
- ogrodzenia
- balustrady
- konstrukcje schodowe

***W Bożego Narodzenia czas niech miłość będzie w nas, niech pokój wokół panuje, a dobro nad złem króluje! Wesołych Świąt!***

***życzy Eugeniusz Dolibóg***

**41-922 Radzionków**
ul. Strzelców Bytomskich 100
tel. (032)289 82 19
tel/fax (032)289 79 07
e-mail: dolibog@dolibog.com.pl
www.dolibog.com.pl

Zarząd Klubu Sportowego „Ruch" Radzionków pragnie serdecznie podziękować wszystkim sponsorom i partnerom Klubu, którzy wspierali „Cidry" w wiosennym – I ligowym sezonie rozgrywkowym.

Szczególne podziękowania składamy Gminie Radzionków oraz następującym przedsiębiorstwom:

- **O&S Computer-Soft sp. z o.o**
- **Rimsa Plus Sp. z o.o.**
- **Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Sp. z o.o.**
- **Instalbud Janosz Spółka Jawna**
- **Park Wodny w Tarnowskich Górach,**
- **Colo P.H.U,**
- **Impel Security,**

i wielu innym, mniejszym darczyńcom i partnerom, bez których dokończenie I ligowego sezonu piłkarskiego nie byłoby możliwe!

**Jednocześnie pragniemy podziękować wszystkim tym, którzy poprzez wykupienie powierzchni reklamowej zechcieli pomóc w realizacji wydania kalendarza klubowego oraz świątecznego numeru magazynu „Ciderland".**

***Dziękujemy, na Was możemy liczyć!!!***

***KONIEC NIE NASTĄPI NIGDY, W NASZYCH SERCACH TYLKO CIDRY!***

Kup i powieś kalendarz w domu oraz w miejscu pracy!

Kalendarz wkrótce do nabycia w sekretariacie Klubu mieszczącym się na stadionie w Bytomiu – Stroszku oraz w wybranych punktach na terenie Radzionkowa. Lista zamieszczona zostanie na :

www.ruchradzionkow.com

Cena - 5 zł

całkowity zysk ze sprzedaży kalendarzy zostanie przeznaczony na działalność grup młodzieżowych Ruchu Radzionków!

[Tomasz CYPTOR]

# ADAM BANAŚ: Z największą przyjemnością żółto-czarną koszulkę jeszcze kiedyś założę

**- Czy to prawda, że magazyn "Ciderland" to wydawnictwo Ci dobrze znane?**

- Dokładnie tak. Powiem nawet, że bardzo dobrze pamiętam gazetę, która nosiła taki tytuł, a którą wydawali i rozdawali na stadionie kibice w czasach, gdy jeszcze byłem piłkarzem Ruchu Radzionków. To świetnie, że po kilku latach znów przy klubie pojawiło się wydawnictwo, które już dłuższy czas się ukazuje. Oczywiście teraz już wydawane przez klub i w innej formie. I oby nigdy nie zniknęło. A poszczególne numery "Ciderlandu" nieraz trafiają w moje ręce, gdy wracam na Stroszek do rodziny.

**- Jak przyjąłeś fakt, że Ruch Radzionków musiał zostać wycofany z rozgrywek pierwszej ligi?**

- Bardzo mnie to zaniepokoiło. Stało się to w bardzo złym momencie, bo wtedy, gdy Ruch Radzionków zadomowił się już w pierwszej lidze, i był tam drużyną groźną dla wszystkich, i znów przez wszystkich w Polsce rozpoznawalną. Ja bardzo uważnie się przyglądałem losom klubu po moim odejściu. Bardzo się cieszyłem obserwując ten marsz w górę przez kilka sezonów. W pierwszej lidze na bieżąco sprawdzałem wyniki, interesowałem się statystykami, czytałem opinie. A z tego wyłaniał się obraz, że Ruch jest więcej niż solidnym pierwszoligowcem, który ma szanse na tym poziomie zadomowić się na wiele, wiele lat, a kto wie czy nawet nie powalczyć o coś więcej. Wiedziałem oczywiście też o problemach, ale nie sądziłem, że są one aż tak wielkie. Dopiero ta decyzja o wycofaniu drużyny z rozgrywek uświadomiła mi, że sytuacja była tu o wiele trudniejsza niż sobie to wyobrażałem. A skoro już tak się stać musiało, to przykro, ale nie ma co rozpaczać, a trzeba zakasać rękawy i wziąć się do pracy by klub i drużynę odbudować. Jestem przekonany, że jeszcze wiele pięknych chwil sprawi ona swoim kibicom. Że jeszcze kiedyś znów będzie się pięła po drabinie tej futbolowej hierarchii i znów cała Polska o Ruchu Radzionków usłyszy.

**- Gdy opuszczałeś trzecioligowy Ruch Radzionków w 2005 roku, szybko spadł on do czwartej ligi.**

- Odchodziłem z Radzionkowa w bardzo trudnym momencie, po serii spadków. To bardzo źle wpływało na dłużej związanych z klubem zawodników, którzy przychodzili do klubu z myślą, że będą grali na konkretnym poziomie, a tymczasem niemal co sezon byli w tej ligowej hierarchii coraz niżej. Ja byłem młodym piłkarzem, który też posmakował gry w wyższych ligach, i który czuł, że stać go na grę na wyższym poziomie niż trzecia liga. Dlatego kiedy pojawiła się propozycja z wyższej ligi - z Piasta Gliwice - nie zastanawiałem się długo, choć z Ruchem Radzionków byłem bardzo mocno związany, i grałem w nim od trampkarza, zdecydowałem się na odejście. Potem oczywiście bardzo uważnie interesowałem się losem Ruchu, i bardzo mnie to bolało, że po roku kibice w Radzionkowie przeżywali gorycz spadku do czwartej ligi. Pamiętam, że wtedy nie było nikogo, kto myślał, że ta drużyna się jeszcze podniesie. A tymczasem minęło kilka lat, i ten sam Ruch Radzionków był znów w pierwszej lidze! Jeśli wtedy się to udało, to nikt mi nie wmówi, że powtórzenie teraz tej historii nie jest możliwe.

**- Zanim nastały jednak te czasy bolesnych spadków i odradzania się drużyny, jako bardzo młody piłkarz byłeś członkiem kadry Ruchu Radzionków grającego w najwyższej lidze w Polsce, i choć może niewielu o tym pamięta, ale to właśnie w barwach Ruchu, w 2000 roku, zadebiutowałeś w Ekstraklasie!**

- Ja tego momentu nie zapomnę do końca życia! To było 15 kwietnia 2000 roku. Przegraliśmy u siebie z Amicą Wronki 0:3, a ja pojawiłem się na boisku w 79 minucie przy stanie 0:2, zmieniając Rafała Jarosza. Byłem wówczas, mimo przecież złego wyniku, bardzo dumny, i przede wszystkim wdzięczny, że dostałem tą szansę. I do tej pory jestem wdzięczny trenerowi Kokottowi, że wprowadził mnie juniora wtedy do drużyny, i trenerowi Piekarczykowi, że dał mi szansę w tym meczu. Bo to właśnie wtedy uwierzyłem w siebie, i tak naprawdę to wtedy podjąłem decyzję, że chcę powalczyć o zostanie piłkarzem i na to postawiłem ostatecznie swoją przyszłość.

**- Niewiele osób pamięta, że to właśnie wtedy debiutowałeś w Ekstraklasie, a pewnie jeszcze mniej osób wie, że zagrałeś w tym meczu jako środkowy napastnik.**

- Tak, to prawda. Wchodziłem wtedy na boisko jako środkowy napastnik. A przecież dziś, po dwunastu latach od tamtych wydarzeń, występuję po przeciwnej stronie boiska, na środku obrony, i to z tą pozycją jestem kojarzony.

**- W Ruchu pojawiłeś się po raz pierwszy jako bardzo młody chłopak...**

- Treningi w Ruchu Radzionków rozpocząłem w wieku dziewięciu lat, i przeszedłem w tym klubie przez wszystkie szczeble, od najmłodszego trampkarza po pierwszą drużynę. Pamiętam doskonale wszystkich trenerów, ale chyba najlepiej będę wspominał pana Bolesława Gruszkę, który nas mobilizował i zachęcał by jednak ukierunkować się na zostanie piłkarzami. To jego rady zapadły mi w pamięć i bardzo na mnie wpłynęły. Ale równie sympatycznie wspominam i pozostałych trenerów, których nazwiska mógłbym wymieniać jednym tchem. Bardzo się cieszę, że trafiłem do tego klubu, bo to dzięki temu, co tam przeżyłem, czego się tam nauczyłem, dziś jestem w tym miejscu, w którym jestem.

**- ... I już od najmłodszych lat byłeś przygotowywany do gry jako środkowy napastnik właśnie. Nawet kilkukrotnie byłeś przecież królem strzelców swojego rocznika.**

- Rzeczywiście, i w trampkarzach i w juniorach grałem jako napastnik, i to istotnie z bardzo dobrym skutkiem. Pamiętam, że regularnie zdobywałem nawet po dwadzieścia, dwadzieścia pięć bramek w każdym sezonie. I dlatego na tej pozycji zadebiutowałem później w pierwszej drużynie. Pamiętam, że wtedy każda bramka była dla mnie olbrzymią frajdą, i raczej nie wyobrażałem sobie siebie grającego na innej pozycji, tym bardziej przecież, że mój ojciec Paweł też był kiedyś napastnikiem. Ale z czasem zaczęło się to zmieniać. Dorastałem, zmieniały się moje gabaryty, zacząłem robić się wysoki, potężny, i w końcu trener Żurek przestawił mnie do obrony, co przyznam szczerze, początkowo bardzo mi nie pasowało. Ale z czasem zacząłem się przekonywać do tej pozycji. I, jak życie pokazało, z bardzo dobrym dla mnie skutkiem.

**- Jednak w Ruchu Radzionków występowałeś nie w środku, a na boku obrony. Jeszcze wcześniej byłeś tutaj cofany z linii ataku do pomocy, także na pozycję defensywnego pomocnika.**

- Z Ruchu Radzionków odchodziłem jako prawy obrońca. To faktycznie dopiero trener Zieliński w Piaście zrobił ze mnie środkowego obrońcę. I tak już zostało. A muszę przyznać, że pozycja prawego obrońcy też bardzo mi się podobała. A wcześniej faktycznie grałem w Ruchu

także w środku pola, w tym również jako ofensywny pomocnik, jeszcze u trenera Żurka. A grając na tej pozycji chyba od razu w pierwszym meczu sprokurowałem rzut karny, więc nie było to za szczęśliwie miejsce dla mnie.

**- W Ekstraklasie debiutowałeś w barwach Ruchu Radzionków w 2000 roku. W sezonie 2000/2001 nie pojawiłeś się na boisku. A na swój drugi mecz na najwyższym poziomie przyszło Ci czekać aż osiem lat!**

- W Ruchu Radzionków na początku to był taki dość szalony okres dla mnie. Trenowałem owszem z pierwszym zespołem, byłem często delegowany do gry w rezerwie, a do tego wiek predysponował mnie także do gry w juniorach. Pamiętam, że trener Piekarczyk powiedział mi jasno, że szansę w pierwszej drużynie dostanę, ale przede wszystkim mam wspomagać drużynę juniorów właśnie. A przypomnę, że walczyliśmy wtedy po raz pierwszy w historii Ruchu Radzionków o awans do Śląskiej Ligi Juniorów, wreszcie w niej samej graliśmy, i pamiętam, że dla klubu te rozgrywki były też bardzo ważne i wręcz niewiele tylko mniej prestiżowe niż sama pierwsza liga seniorów. Ja owszem bardzo wtedy chciałem być jednak w tym pierwszym zespole, ale trenerzy przekonywali mnie, że jeszcze mam coś do udowodnienia w meczach juniorów. I mieli rację - mogę powiedzieć po czasie - choć wtedy bardzo mnie to bolało, tym bardziej, że przecież posmakowałem tej piłki na najwyższym poziomie, a potem też byłem kuszony występami w Pucharze Polski, to jednak teraz przyznaję, że bardzo doceniam to, że właśnie tak moja droga wtedy przebiegła. A kiedy na dobre tak naprawdę zaczynałem się przebijać w pierwszej drużynie, to Ruchu Radzionków w pierwszej lidze już niestety nie było, a potem spadał on coraz niżej. I aby myśleć by wrócić na najwyższy poziom, to najpierw musiałem sobie tu wywalczyć pozycję, zostać zauważonym, i dostać szansę przejścia do jakiegoś mocniejszego wówczas klubu. Bardzo ciężko na to pracowałem, i cieszę się, że dało to rezultaty. Choć faktycznie okres oczekiwania był bardzo długi.

**- Dziś z tamtych czasów pozostały jakieś znajomości?**

- Tak, oczywiście. Z kilkoma nazwiskami i z pierwszej drużyny i z czasów młodzieżowych utrzymywałem później kontakt, czy nawet utrzymuję nadal. Ale ciekawe jest tu przede wszystkim jedno nazwisko, z którym przeszedłem niemal całą drogę w Ruchu Radzionków, czyli Artur Skowronek.

**- Właśnie, jak przyjąłeś tę jego błyskawiczną karierę, ale nie na boisku, a na ławce trenerskiej?**

- Muszę przyznać, że jestem zaskoczony. Ale nie tym, że jest on trenerem, bo ku temu zdradzał ewidentnie ciągotki już jako junior, ale, że jest trenerem aż tak dobrym. Byłem pod dużym wrażeniem tego, co robił z drużyną Ruchu w pierwszej lidze, ale jednak to była tylko pierwsza liga. Dlatego byłem bardzo ciekaw jak sobie poradzi w Ekstraklasie. A ta Pogoń pod jego wodzą, przecież beniaminek, bez jakiś wielkich wzmocnień, gra naprawdę świetny futbol. Nie sądziłem, że to Arturowi się aż tak dobrze uda, choć przecież szczerze w niego wierzyłem. Ale przecież to mój rówieśnik, jak na trenera - szalenie młody człowiek. I tym, jak sobie radzi w Pogoni pokazuje, że nie będzie to niespodzianką gdy w przyszłości stanie się absolutnie czołowym trenerem w Polsce. Gorąco mu tego życzę.

**- I ten Artur Skowronek od razu na dzień dobry sprawił Twojemu Zagłębiu srogie lanie.**

- No tak. Naszą grę i wynik można w tej inauguracji sezonu pominąć milczeniem. I dlatego ja z tego dnia przede wszystkim zapamiętam tą świetną rozmowę z nim przed meczem. A rozmawialiśmy długie chwile, po raz pierwszy od kilku lat przecież, i obu nam w oczach łezka się nieraz zakręciła.

**- Zanim jednak trafiłeś do Zagłębia, były po drodze inne, śląskie kluby. Ale na początku tej drogi, po odejściu z Ruchu do Piasta Gliwice spotkała Cię seria kontuzji, która mogła wszystko przekreślić.**

- Niestety. W pierwszym meczu z Polkowicami dwóch zawodników poturbowało mnie bardzo mocno. Wiele wskazywało, że skończy się to operacją, na szczęście świętej pamięci pan doktor Wielkoszyński postawił się, że żadnej operecji nie będzie, że on mnie doprowadzi do zdrowia. I to się faktycznie udało. Ale dojście do tego było bardzo trudne. Pamiętam, że przez kilka tygodni dzień w dzień trenowałem przez osiem, dziewięć godzin. Szybko jednak dzięki temu wróciłem na boisko. Ale od razu pierwszy mecz z Widzewem i starcie z Bartłomiejem Grzelakiem. Efekt - czaszka popękana w kilku miejscach, którą naprawdę bardzo ciężko było poskładać. Mam po tym do dziś ślady, między innymi łańcuszek założony pod skórą nad jednym okiem, a w ogóle to w dwóch miejscach. Wtedy wyglądało to bardzo groźnie, i muszę szczerze przyznać, że wówczas bardzo poważnie zastanawiałem się czy nie zrezygnować już w ogóle z piłki, bo ból i cierpienie były momentami nie do wytrzymania. Na szczęście wsparła mnie rodzina, przede wszystkim mój tata, który przecież znakomicie wie, co to znaczy grać w piłkę, i że kontuzje są wkalkulowane w ten sport, ale też mama i inne osoby. To dzięki nim szybko porzuciłem te myśli, i nie oglądając się parłem do powrotu na boisko.

**- I to właśnie w barwach Piasta ponownie zagrałeś w Ekstraklasie po tylu latach przerwy od debiutu.**

- Dokładnie tak było. Wróciłem po kontuzjach, wywalczyliśmy z Piastem awans do Ekstraklasy. To było piękne przeżycie - sam awans i naprawdę wielka radość w Gliwicach, a potem ten powtórny debiut. Ale przede wszystkim pobyt w tym klubie naprawdę dużo mi dał piłkarsko. W Piaście spotkałem wielu piłkarzy, których wcześniej znałem tylko z ekranów telewizora, a którzy w szatni i na boisku okazali się dla mnie dużym wsparciem i wzorem.

**- Jednak grając już z Piastem w Ekstraklasie, szybko zdecydowałeś się na przenosiny do Górnika Zabrze.**

- W Piaście w Ekstraklasie grałem tylko pół roku. Potem zgłosił się po mnie Górnik. A to przecież czternastokrotny Mistrz Polski, klub z wieloma legendami w przeszłości, a zatem była to oferta, której się nie odrzuca.

**- I był to chyba dobry ruch. Fantastyczny debiut w Górniku i w ogóle runda pewnie najlepsza w Twojej dotychczasowej karierze. Kibice i prasa krzyczeli przecież wówczas - Adam Banaś do reprezentacji!**

- Sam Górnik trzeba rozpatrywać dwojako. Dla mnie indywidualnie były to faktycznie niezapomniane chwile. Na pierwszy ogień derby z Ruchem Chorzów przy pełnym Stadionie Śląskim, i ja - skromny chłopak, stoper, debiutant w Górniku strzelam jedynego gola meczu, a więc zwycięskiego, z rzutu wolnego. Fantastyczny sen się spełnił! Tego meczu, tak jak tego debiutu w 2000 roku w Ruchu Radzionków, nigdy nie zapomnę. Potem znowu piękne dla mnie chwile, kilka kolejnych bramek. A do tego naprawdę bardzo solidna postawa w obronie. I wszystko byłoby cudowanie

Adam Banaś (w środku zdjęcia) na bilecie z pokazowego meczu Ruchu z dawnymi gwiazdami w 2004 roku.

na pewno przyszłoby to powołanie do kadry, gdybyśmy się tylko wówczas utrzymali. Ale niestety, ta sztuka się nie udała, i razem z Górnikiem wylądowałem ligę niżej. Nie tylko dla mnie, ale i dla całego otoczenia w Zabrzu był to prawdziwy szok. I w ten sposób po zaledwie roku w Ekstraklasie znów znalazłem się poza nią, i znów o nią musiałem tak usilnie walczyć. Cel był jasny, początki bardzo trudne, ale ostatecznie jeden sezon trwała tylko banicja Górnika poza Ekstraklasą.

**- Wspominasz, że bardzo dobrze pamiętasz gola w derbach Śląska, z pewnością zapisały się w pamięci też kolejne gole w Ekstraklasie. A jak zapamiętałeś swojego pierwszego gola w seniorskiej piłce, bo myślę, że wielu kibiców w Radzionkowie może go pamiętać, bo było to trafienie "stadiony świata".**

- Oczywiście, że tak. To było w meczu z Hutnikiem Kraków, przegranym 2:3 u siebie. Piłka zagrana z rzutu rożnego, wybita gdzieś na szesnasty metr, tam ja do niej dopadłem i uderzyłem od razu z prawej nogi. To był naprawdę piękny gol, może nawet najpiękniejszy z wszystkich, jakie dotąd zdobyłem. Nie pamiętam już tylko czy było to trafienie na 1:2 czy na 2:2. I byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby faktycznie choć niektórzy z kibiców pamiętali tego gola. Ja pamiętam, że swojego czasu bardzo starałem się zdobyć nagranie wideo z tą bramką, ale niestety nigdzie nie byłem w stanie go znaleźć. Ucieszyłbym się, gdybym jeszcze kiedyś nagranie tej bramki mógł zobaczyć.

**- Przez całe swoje życie byłeś związany z Górnym Śląskiem. Ale w końcu zdecydowałeś się zamienić Górnika Zabrze na Zagłębie Lubin, w którym grasz do dziś. A przecież już wcześniej w kontekście Twojej osoby padały nazwy nawet największych klubów w Polsce - Legii Warszawa czy Lecha Poznań. Nie kusiło wyjechać stąd wcześniej?**

- No tak, padały w prasie różne nazwy, nie tylko tych klubów, ale to wszystko po to, by wypromować zawodnika, podbić jego cenę. Ja z Zabrza nie zamierzałem się długo ruszać. Ale z czasem uznałem, że trzeba iść dalej i mój wybór padł na Zagłębie Lubin. Chciałem spróbować czegoś innego, zmienić otoczenie. Wielu mówiło mi, że to ruch bardzo ryzykowny. Zaryzykowałem więc i dziś jestem bardzo zadowolony. Przyzwyczajony do Górnego Śląska, w Lubinie spotkałem innych ludzi, o innej mentalności, ale tak wspaniale uzupełniających się z najlepszymi cechami ludzi z tego mojego macierzystego Śląska. Tam tak samo jak tutaj jest wielkie zapotrzebowanie na piłkę, a zaryzykowałbym stwierdzenie, że to przywiązanie ludzi do klubu w samym mieście, ten fanatyzm kibiców jest chyba nawet większy niż widziałem to na Górnym Śląsku. Jest więc tam dobry klimat do grania, jest piękny nowy stadion. I życzyć sobie tylko by wyniki były lepsze.

**- I w tym Lubinie od razu zostałeś wybrany kapitanem drużyny.**

- Dla mnie było to wielkie zaskoczenie, zakłopotanie. Nie wiedziałem co mam zrobić, długo nad tym myślałem. Nie znaliśmy się przecież jako drużyna w ogóle. A tymczasem moje przywitanie z chłopakami było niemal takie, jakbyśmy się znali od dziecka. I to już przełamało lody. Szybko trener wziął mnie na bok i powiedział: Adam, postawię Cię w niezręcznej sytuacji, będziesz moim kapitanem i nie przyjmuję odmowy. Pomyślałem sobie wtedy, że musiałbym być chyba największym mięczakiem, gdybym się na to nie zgodził. Przychodziłem do Lubina faktycznie z zamiarem bycia zwyczajnym członkiem szatni, ale gdy zobaczyłem drużynę jednak trochę rozbitą, bez wyraźnego przewódcy, i po tej prośbie trenera, faktycznie uznałem, że mogę się tu przydać. Zagraliśmy pod moim przewództwem kapitalną rundę w zeszłym sezonie, bardzo pewnie utrzymaliśmy się w lidze, i tak już zostało.

**- Wiem, że jako piłkarz Piasta czy Górnika udawało Ci się bywać na meczach Ruchu Radzionków. Czy jako piłkarz Zagłębia też dawałeś radę pojawiać się przy Narutowicza?**

- Jak najczęściej staram się odwiedzać rodziców mieszkających na Stroszku. A gdy termin tej wizyty pokrywał się z meczami Ruchu odkąd tylko nie gram już w tym zespole, to starałem się bywać na trybunach, choć niestety terminy moich meczów ze spotkaniami Ruchu bardzo często się pokrywały. Raz na jakiś czas udawało mi się jednak być na stadionie w charakterze widza, ostatnio obserwowałem chyba mecz Pucharu Polski z Polonią Warszawa. I tak, jak wszyscy kibice Ruchu nie mogę się doczekać nowego stadionu w Radzionkowie. Miasto Radzionków, kibice Ruchu i sam klub jako najlepsza promocja miasta w pełni na ten stadion zasługują. To tam radzionkowianie kibicujący Ruchowi będą się czuli prawdziwie u siebie, i przyjdą - jestem o tym przekonany - o wiele bardziej tłumnie, niż chodzili ostatnio na Stroszek. Jeśli więc mogę, to chciałbym zaapelować do wszystkich mających moc aby coś w tym kierunku uczynić - by wizję powstania stadionu w Radzionkowie jak najszybciej zrealizować. W tylu miejscach w Polsce się to udaje. Dlaczego Radzionków miałby być gorszy?!

**- Przed Tobą z pewnością jeszcze kilka lat gry w Ekstraklasie. A na zakończenie kariery powrót do Ruchu Radzionków?**

- Ha, powiem szczerze, że nawet już o takim rozwiązaniu rozmawiałem z prezesem Wąsiakiem. To bardzo cieszy, że klub, w którym zaczynałem ciągle interesuje się moimi dokonaniami, ciągle ciepło spogląda w moją stronę. Ja też równie ciepło o tym klubie myślę i myślał będę. Na pewno teraz chciałbym skoncentrować się na utrzymaniu się jeszcze na tym najwyższym poziomie w piłce. W tym czasie będę mocno trzymał kciuki, by w Radzionkowie wszystko się ułożyło - by drużyna wróciła do gry chociaż w tej trzeciej lidze, by klub stanął na nogi, by wreszcie kibice doczekali się w Radzionkowie swojego stadionu - a potem, jeśli zdrowie mi pozwoli, a temat gry dla Ruchu Radzionków będzie otwarty, to z największą przyjemnością żółto-czarną koszulkę jeszcze kiedyś założę.

Pierwszoligowa drużyna Ruchu w sezonie 1999/2000. Adam Banaś drugi od lewej w górnym rzędzie.

Restauracja
"FIGARO"
41-922 Radzionków
Plac Jana Pawła II 2
tel. 032 289 49 42

- WESELA
- PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzenia zdrowia, wielu dobrych dni i wszelkiej pomyślności*

*składa "Restauracja Figaro"*

OFERTA REKLAMOWA
RUCHU RADZIONKÓW

Banery i bilboardy na ogrodzeniu stadionu przy trasie Katowice - Poznań

Reklama na stronie ruchradzionkow.com

Banery i bilboardy na ogrodzeniu targowiska w Radzionkowie przy Ul. Unii Europejskiej

Reklama w klubowym magazynie CIDERLAND

ZOSTAŃ CZŁONKIEM KLUBU !
WYPEŁNIJ DEKLARACJE !!!

AUTO SERWIS NOWAKOWSKI
502 622 763

ul. Knosały 155
41-922 Radzionków
Tel. (32) 280 26 53
Kom. 502 622 763
www.serwis-nowakowski.pl

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia upłyną w miłej i spokojnej atmosferze, a Nowy 2013 Rok niech przysporzy wiele satysfakcji i sukcesów, spełni marzenia i da nadzieję.

AUTO SERWIS NOWAKOWSKI

Mechanika pojazdowa | Blacharstwo | Lakiernictwo | Pomoc drogowa | Sprzedaż części
Skup-sprzedaż samochodów | Obsługa klimatyzacji | Diagnostyka komputerowa | Wulkanizacja

NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA

Naszym uczniom oferujemy:
- MAŁO LICZNE KLASY
- WYSOKO WYKWALIFIKOWANĄ KADRĘ
- WYSOKI STANDARD BAZY LOKALOWEJ
- NAUKĘ DWÓCH JĘZYKÓW OBCYCH
- ZAJĘCIA OBOWIĄZKOWE W GODZINACH OD 8.30 DO 15.00
- ŚWIETLICĘ SZKOLNĄ OD GODZ. 7.30 DO GODZ 17.00

ZAMKOWA SZKOŁA

WWW.ZAMKOWASZKOLA.PL
NA TERENIE PLACÓWKI DZIAŁA TAKŻE NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE BAJKOWY ZAMECZEK

RADZIONKÓW, PL. JANA PAWŁA II 8
32 387 90 09, 507 14 14 08

Tarnowskie Góry
DERKO MED

Centrum dermatologii
kosmetyki i medycyny estetycznej
www.derkomed.pl
32 768 86 21
510 249 751
510 249 761
42-600 Tarnowskie Góry
ul. Ks. J. Wajdy 2B

Nasz sukces to profesjonalizm i perfekcja

Drukarnia

Opakowania | Naświetlanie CTP do B1

tel. 32 289 82 75

www.mikopol.com.pl | ul. Nałkowskiej 51, 41-922 Radzionków

MIKOPOL

[Tomasz CYPTOR]

# ARTUR SKOWRONEK: Wdzięczność wobec Ruchu będę odczuwał zawsze

**- Jak się odnalazłeś w Szczecinie, jak się czujesz w tym mieście?**
- Na pewno obecne chwile w Szczecinie są bardzo przyjemne, a nade wszystko są niezwykle cenne, bo niosą ze sobą mnóstwo doświadczeń. A te są na tyle dobre, że czuję się tam naprawdę znakomicie. A co może i ważniejsze, bardzo dobrze czuję się też w szatni Pogoni. Aklimatyzacja w tym dużym mieście przebiegła szybko, z piłkarzami szybko udało się nawiązać bardzo fajne kontakty. Dlatego samo prowadzenie drużyny, i towarzyszące temu relacje, nie są wcale odmienne od tego, jak to wyglądało w Radzionkowie. A poza szatnią mamy w Szczecinie zapewniony spokój. Rodzina, mimo, że to przecież kilkaset kilometrów od domu, też szybko i dobrze zaaklimatyzowała się, wszystko na miejscu udało się sprawnie poukładać, co na pewno wpłynęło na to, że cały mój pobyt w Szczecinie, tak w klubie, jak i w chwilach wolnych odbieram naprawdę bardzo dobrze.

**- Wiadomo, oferta z Ekstraklasy to wielka szansa. Ale czy była mimo wszystko wątpliwość, chwila zawahania, że to tak daleko od domu?**
- Nie. Nie było, i nie mogło być prawa do żadnych wątpliwości. Dla tak młodego trenera, jakim przecież cały czas jestem, możliwość pracy w Ekstraklasie to tak cenne doświadczenie, że nie można się wahać. Już ta pierwsza myśl była więc oczywista - spakować szybko walizki i jechać do Szczecina. Innej decyzji nie mogło być.

**- Kiedy podejmowałeś decyzję o odejściu z Ruchu Radzionków, wiedziałeś już o ofercie ze Szczecina?**
- Naprawdę nie. Dzięki pracy piłkarzy i sztabu szkoleniowego Ruchu pokazaliśmy się w Polsce jako drużyna ale i indywidualnie naprawdę z bardzo dobrej strony. I już wcześniej dochodziły sygnały, że jest to dobrze odbierane, doceniane, w tym moja osoba. Sygnały te były ze Szczecina, ale i z innych miejsc. Kiedy odchodziłem z klubu rzeczywiście wiedziałem o zainteresowaniu Pogoni, ale do konkretów w tej sprawie była jeszcze daleka droga. O moim odejściu zdecydowały inne względy, to była tak naprawdę wspólna decyzja klubu i mnie, i naprawdę liczyłem się z tym, że mogę potem zostać bez pracy. I tu bardzo dziękuję klubowi ze Szczecina, że wyciągnął po mnie ręce, że był zdeterminowany do powierzenia właśnie mi funkcji pierwszego trenera. Do Szczecina pojechałem dopiero, gdy stało się jasne, że Pogoni nie poprowadzi już trener Tarasiewicz. Ale nie była to jedna rozmowa, a dwie, trzy, i dopiero po nich okazało się, że faktycznie tym trenerem zostanę, bo jadąc tam wcale nie byłem tego do końca pewny. Wydarzyło się to szybko. I cieszę się, że tak to wyglądało, że Pogoń była wobec mnie lojalna, ale przede wszystkim, że i ja byłem zupełnie fair wobec Ruchu Radzionków.

**- I do tego Szczecina zabrałeś za sobą połowę sztabu Ruchu Radzionków.**
- Myślę, że to normalne, że trenerzy chcą się otaczać sprawdzonymi, zaufanymi ludźmi, i że przy zmianie pracy dążą do tego, by zabrać ich ze sobą. Dla mnie zarówno Grzegorz Mokry jak i Grzegorz Żmija to byli najbardziej zaufani ludzie, o których fachowości przekonywałem się na każdym kroku. Bardzo się więc ucieszyłem, że Pogoń dała mi wolną rękę w doborze współpracowników. A podkreślę raz jeszcze - to zaufanie, szczególnie na tak głębokiej wodzie, jaką jest Ekstraklasa, jest niezbędne. I jestem przekonany, że ono teraz procentuje.

**- Jak postrzegasz największe różnice między Ekstraklasą, a pierwszą ligą?**
- Między Ekstraklasą a Ruchem Radzionków, bo całej pierwszej ligi nie chciałbym podsumowywać, a Ruch to dla mnie klub już na zawsze bardzo bliski, naprawdę nie ma porównania. Jest kolosalna przepaść. Przede wszystkim organizacyjna, i tu nie ma co komentować. W Szczecinie mogę w końcu tak ułożyć sobie robotę w głowie, by nic nie miało prawa mnie rozpraszać. Piłkarze mają pełen komfort, głowy wolne od spraw pozaboiskowych, mogą się skoncentrować tylko nad tym, żeby jak najlepiej prezentować się podczas meczów i podczas treningów. Porównując zaś poziom sportowy pomiędzy tymi dwiema klasami rozgrywek, to już aż takiej przepaści nie ma, ale i tak mimo wszystko różnica jest znacząca. Przede wszystkim pod względem piłkarskiej jakości prezentowanej przez drużyny i poszczególnych zawodników.

**- Do Pogoni nie powędrował za Tobą żaden z piłkarzy Ruchu. Nie widziałeś w żadnych z nich tej jakości predysponującej do przejścia do Ekstraklasy?**
- Stało się tak przede wszystkim dlatego, że w Pogoni od początku było jasne, że mam w pierwszej kolejności zaufać piłkarzom, którzy wywalczyli awans do Ekstraklasy. Ja zresztą byłem przekonany jeszcze jako trener Ruchu, że grająca w pierwszej lidze Pogoń jest personalnie tak silna, że tym składem dałaby sobie spokojnie radę w Ekstraklasie. Na pewno w drużynie Ruchu było kilku ludzi, których z czystym sumieniem mógłbym polecić do Pogoni i zabrać za sobą. Ale gdy przeanalizowałem pozycje tych zawodników na boisku, od razu stało się jasne, że to nie

*Grzegorz Żmija (z lewej) i Grzegorz Mokry to współpracownicy Artura Skowronka z czasów pracy w Ruchu, którzy wraz z nim przenieśli się do Szczecina. Na zdjęciu obaj na ławce rezerwowych Pogonii Szczecin w meczu z Górnikiem w Zabrzu.*

ma sensu, bo w Szczecinie mam właśnie na te miejsca już po dwóch, trzech zawodników, i to takich, którzy są wręcz czołowymi postaciami w tej drużynie. Biorąc tych konkretnych piłkarzy Ruchu rozdmuchałbym więc aż za bardzo konkurencję, a nade wszystko, jednak w tej rywalizacji to raczej piłkarze, których zastałem w Szczecinie, byliby górą.

**- A jak ocenisz kluby, do których rozeszli się piłkarze, z którymi pracowałeś w Radzionkowie, czy trafili do drużyn na odpowiednim dla nich poziomie?**

- Z tego, gdzie trafiła zdecydowana większość bardzo się cieszę. Bo wielu z nich pozostało na tym samym poziomie rozgrywkowym, na jakim grali w Ruchu w poprzednim sezonie. I to nie przypadek, oni w Radzionkowie wykonali znakomitą robotę, i w pełni na taką szansę zasłużyli. To dzięki temu mają dziś pracę w naprawdę dobrych miejscach. Kilku poszło niestety w inną stronę, i tego można żałować. Ale też zdaję sobie sprawę, że część z tej drugiej grupy miała bardzo mało czasu na szukanie lepszego miejsca. Generalnie jednak zdecydowana większość piłkarzy pozostała na poziomie pierwszej ligi, dlatego jako ich trener z poprzedniego klubu, mogę czuć satysfakcję.

**- Pogoń pod Twoją wodzą, i w składzie, jak już powiedzieliśmy, niewiele zmienionym w porównaniu z pierwszą ligą, radzi sobie w Ekstraklasie dobrze. A tymczasem w tej pierwszej lidze rywalizacja w meczach Ruchu z Pogonią była zwykle bardzo wyrównana. Czy jednak można na tej podstawie postawić tezę, że i drużyna Ruchu z poprzedniego sezonu wcale nie byłaby skazana na pożarcie w starciu z najlepszymi w kraju?**

- Trzeba mieć jednak na uwadze to, że Pogoń w pierwszej lidze była zespołem personalnie niezwykle silnym, doświadczonym. Na starcie z takim rywalem taka drużyna jak Ruch mobilizowała się podwójnie, i to nawet na kilka tygodni przed meczem, bo przeciwnik budził wielki szacunek samym protokołem ze składem, jaki wystawiał. Na szczęście w piłce jednak najistotniejsze jest to, co dzieje się na boisku, i dzięki temu my jako Ruch Radzionków mogliśmy się pokazać z naprawdę jak najlepszej strony w starciu z takim przeciwnikiem. I dlatego - mogę to przyznać - mam teraz pracę w Pogoni.

**- Obserwując telewizyjne relacje, czy czytając prasowe artykuły z meczów Pogoni czasami komentatorzy wspominają o Ruchu Radzionków w kontekście Twojej osoby - co kibiców Ruchu musi zawsze podnosić trochę na duchu - ale też podkreślają, że Twoim zadaniem jest przenieść na Pogoń styl gry Ruchu Radzionków z poprzedniego sezonu.**

- Bo tak dokładnie jest. Naprawdę to nie jest przesada, gdy mówię, że gra Ruchu w poprzednim sezonie była doceniana i podobała się. Graliśmy ofensywnie. I w Szczecinie rzeczywiście usłyszałem, że tamtejsi działacze zatrudniając mnie liczą, że Pogoń będzie grała tak, jak zapamiętali, że grał Ruch. I faktycznie sposób gry Ruchu staram się przenosić na Pogoń, mimo, że skala trudności w postaci gry w Ekstraklasie jest w Szczecinie oczywiście zdecydowanie większa. Na razie różnie nam to wychodzi, nie ma jeszcze tej powtarzalności, ale uważni obserwatorzy na pewno to wychwycą. I ja nie zamierzam z tej drogi schodzić.

**- Pracę w Pogoni, czy ogólnie w Ekstraklasie, na pewno od pracy w Ruchu Radzionków różni presja. Jak się czujesz, gdy wiesz, że wystarczą dwa słabsze mecze, a już w prasie będziesz czytał propozycje nazwisk na Twojego następcę?**

- Rzeczywiście presja jest ogromna, ale byłem na to przygotowany i tego się spodziewałem. W każdym klubie, na każdym poziomie odpowiedzialność za wynik spada na trenera, ale w Ekstraklasie jest to spotęgowane tym nieporównywalnie większym zainteresowaniem, jakim cieszą się te rozgrywki. A zależność jest prosta - im większy popyt na piłkę, tym większa presja. W Szczecinie ludzie chcą wielkiej piłki i oczekują przede wszystkim wyników, ale także poziomu gry. Jak na razie, różnie pod tymi względami bywało z naszej strony, i nie ukrywam, że dawało się to odczuć. Ale jeśli ktoś sobie choć przez chwilę nie da rady z tą presją, to musi się sam przed sobą poważnie zastanowić czy w ogóle do tej roboty się nadaje. Czuję satysfakcję, że od tej strony również daję sobie radę.

**- Nie jest tajemnicą, że w pierwszej lidze pomiędzy drużynami i trenerami poszczególnych zespołów była bardzo sympatyczna atmosfera, otwartość. A jak to jest w Ekstraklasie? Udało się już nawiązać Ci kontakty z innymi trenerami czy piłkarzami innych drużyn?**

- Na razie nie udało się jeszcze złapać takiego kontaktu. Myślę, że na to potrzeba czasu. Ale zdaję sobie sprawę, że na razie wciąż jestem nową, obcą osobą w tej lidze. Postrzeganie mnie poprawi na pewno czas, ale też duży wpływ będą na to miały wyniki mojego zespołu. Jednak mimo tego nie uważam, żeby pod względem atmosfery w środowisku było tutaj akurat gorzej. Bo jest na pewno jakaś wymiana poglądów, opinii, jest jakaś płaszczyzna pomocy sobie nawzajem, nawet wobec mnie, jeszcze świeżego człowieka w tym otoczeniu. Choćby z trenerem Urbanem z Legii odbyłem bardzo sympatyczną, trwającą dłuższe chwile rozmowę i było to fajne doświadczenie, na którym przekonałem się, że w tym środowisku nie ma różnicy między tymi najmocniejszymi w kraju, a resztą stawki.

**- Łukasz Skorupski powiedział kiedyś pytany o swój debiut w Górniku, że prawdziwy stres to czuł, gdy pierwszy raz w ogóle pojawił się w bramce w seniorskiej piłce, czyli gdy po raz pierwszy bronił bramki Ruchu Radzionków. A dla Ciebie jako trenera większym stresem także był ten pierwszy w ogóle mecz na ławce w Ruchu Radzionków, czy może jednak debiut w Ekstraklasie?**

- Coś w tym, co powiedział Łukasz jest. Ale powiem tak - i w jednym i w drugim przypadku, ale i w każdym innym meczu, trener nie ma prawa pokazać tego stresu drużynie. Żaden piłkarz nie zaakceptowałby trenera, który czuje strach, obawę. I starałem się zrobić wszystko by właśnie w taki sposób reagować. Udaje mi się to robić także w Ekstraklasie, która jest dla mnie naprawdę wielką sprawą. Koncentruję się tylko na robocie, myślę tylko i wyłącznie o tym by właściwie poukładać to na boisku, bo wynik zawsze jest konsekwencją właśnie tego. I dzięki Bogu na moją inaugurację w Ekstraklasie wszystko tak zagrało, jak to sobie założyliśmy.

**- Pierwszym meczem w Ekstraklasie Twoja Pogoń rzeczywiście zrobiła wielkie wrażenie. Gdyby padła wtedy jedna bramka więcej, moglibyśmy się uśmiechać, że kiedy ludzie z Radzionkowa debiutują w Ekstraklasie, to zawsze na piątkę.**

- Powiem szczerze, że i w Szczecinie wspominaliśmy ten pamiętny mecz Ruchu z Widzewem z 1998 roku przy okazji naszego meczu z Zagłębiem Lubin. Cieszę się niezmiernie, że tak

Eurokurier

EUROKURIER Sp. z o.o.
Tarnowskie Góry ul. Oświęcimska 2

Świadczymy szeroki zakres usług kurierskich w kraju i za granicą.
Konkurencyjne ceny i szybki czas realizacji wyróżnia nas spośród innych przewoźników.
Bez zbędnych formalności zamów kuriera dzwoniąc pod 801-081-822 lub na www.eurokurier.pl

dla kibiców Ruchu Radzionków na hasło "Ciderland" 10 % rabat!

PRZYJEDZIEMY – ODBIERZEMY – DORĘCZYMY
TO TAKIE PROSTE !!!

dobrze to właśnie zafunkcjonowało tego dnia, bo dzięki temu już na samym początku zdobyłem sobie większy kredyt zaufania.

**- Przed meczem spotkałeś się z Adamem Banasiem, który na łamach "Ciderlandu" bardzo ciepło wspominał Waszą rozmowę. Też w bardzo pochlebny sposób wypowiedział się na Twój temat.**

- Adam to mój dobry kolega od najmłodszych lat w Ruchu Radzionków, razem przechodziliśmy przez poszczególne szczeble w trampkarzach i w juniorach, wiele razem przeżyliśmy. Teraz dzielą nas kilometry, ale cały czas ciepło o sobie myślimy i mamy wiele wspomnień. Bardzo się cieszę, że tak fajnie obaj zareagowaliśmy przed meczem Pogoni z Zagłębiem, i że było to tak prawdziwe, szczere z obu stron. A jeśli Adam faktycznie publicznie coś miłego o mnie powiedział, to jestem bardzo szczęśliwy. Raz, bo wiem, że to było prawdziwe. A dwa, bo jak taką opinię wygłasza piłkarz, który jest przecież czołowym zawodnikiem Ekstraklasy, szanowanym przez wszystkich, to musi to pójść w świat.

**- Adam Banaś w rozmowie z nami zadeklarował, że chciałby jeszcze kiedyś zagrać w barwach Ruchu Radzionków.**

- I jestem pewny, że powiedział to całkowicie poważnie, że nie było w tym żadnej kurtuazji. Tak to jest, że choć rozrzuceni po całym kraju, na co dzień na czym innym skoncentrowani, to jednak my - wychowankowie Ruchu - prawdziwie pamiętamy i doceniamy nasze korzenie, jesteśmy z nich dumni. I także w moim życiu nie wiem co się wydarzy, ale wiem na pewno, że zawsze Ruch Radzionków będzie klubem najbliższym mojemu sercu.

**- Nieobecność klubu w tym sezonie w rozgrywkach bardzo boli?**

- Oczywiście, że tak. Odchodząc z Ruchu bardzo starałem się o to, aby po mnie pozostał jak największy porządek, oczywiście na tyle, ile mogłem. I fatalnie się stało, bardzo przykro to mówić, bo wiem ile poniosło to za sobą zmarnowanych wyrzeczeń nas trenerów, zawodników, ludzi z zarządu, pracowników klubu. Wszyscy wspólnie robiliśmy wszystko by sytuację uratować. Do końca wszyscy godnie go reprezentowaliśmy. Ale szczerze wierzę w to, że to się odbuduje, choć może przyjdzie nam poczekać na to kilka lat. Trzymam mocno kciuki za nowy zarząd, że wyprowadzi klub z tej patowej sytuacji.

**- Jedną z osób, która będzie próbowała wyprowadzić klub na prostą jest Marek Zorzycki, którego znasz znakomicie. Byłeś zaskoczony tym, że zdecydował się zostać wiceprezesem?**

- Zupełnie mnie to nie zaskoczyło. Marka znam faktycznie doskonale, i wiem, że jest to człowiek Ruchem Radzionków do końca przesiąknięty, który by ratować klub gotów wchodzić do ludzi nawet przez komin. Od wielu lat poza tym, że był pełnym profesjonalistą w tym czym się zajmował, było widać w nim absolutną determinację, by ten klub ratować, by wiodło się mu jak najlepiej. Cieszę się więc, że tak się stało, że został on wiceprezesem. Powiem nawet więcej - żałuję, że stało się to tak późno. Bo jest to człowiek, który potrafi ogarnąć wiele spraw, który jest bardzo dobrze odbierany przez ludzi, i który na pewno do tej odpowiedzialnej pracy nadaje się jak mało kto.

**- Jakie wspomnienia pozostaną z czasów pracy w Ruchu Radzionków?**

- Na pewno na zawsze zapamiętam tą wyjątkową atmosferę w szatni. To już się może stało takie oklepane, ale ta wyjątkowa atmosfera to był fakt. Naprawdę o niej mówili i to szeroko piłkarze w Polsce, naprawdę tak to odbierali i z tym klub kojarzyli. I ja się bardzo cieszę, że to poszło w świat, bo udało nam się to stworzyć w naprawdę trudnych warunkach. Bo z pracy w Ruchu zapamiętam niestety też te niełatwe chwile, ale jakże prościej było je znosić, gdy poza treningiem była pomiędzy wszystkimi członkami drużyny szczera więź - coś pięknego, coś co nas fantastycznie scalało. Na pewno więc także piłkarzy będę wspominał niezwykle pozytywnie, wszystkich bez wyjątku. Bo klimat w szatni był naprawdę niepowtarzalny, o czym się przekonuję na każdym kroku. Jednak na pewno największą wdzięczność wobec Ruchu Radzionków będę odczuwał zawsze za to, że dano mi tam szansę. I zawsze będę podkreślał, że to gdzie jestem w tym momencie, to także dzięki Prezesowi Baranowi i Ruchowi Radzionków, którzy podjęli to ryzyko, powierzając tak młodej i niedoświadczonej osobie, jak mi, prowadzenie pierwszoligowego zespołu.

**- A do jakiegoś meczu z tego okresu będziesz szczególnie chętnie wracał?**

- Zawsze na pewno debiut pamięta się mocno. I nie inaczej jest ze mną. W moim przypadku będzie to więc zremisowany bezbramkowo mecz z Gorzowem Wielkopolskim. Przejąłem wtedy pałeczkę po Rafale Góraku, oczekiwania - pamiętam - były różne, a na boisku nie wyglądało to dobrze. Jednak najbardziej świeżo w pamięci mam mecz przegrany w Szczecinie 1:5. Wynik bardzo zły, ale gra mojej drużyny na tyle dobrze mnie jako trenera zweryfikowała, że dziś - także dzięki temu - jestem trenerem Pogoni. Graliśmy w tym spotkaniu ofensywnie, otwarcie, stosowaliśmy wysoki pressing. Zrobiło to bardzo dobre wrażenie. I to właśnie ten mecz tak mi się w głowie utrwalił, bo wracałem do niego często myślami, gdy temat mojego trenowania Pogoni został otwarty. Tak to już jest, że gdy się przymierza do nowego pracodawcy, to szuka się w głowie wspomnień z nim związanych, a one później zostają na bardzo długo.

FACTORY
Katowice, ul. Porcelanowa 11c
tel. 32 607 13 30
factory.com.pl
cyfrowa drukarnia wielkoformatowa

[ Tomasz CYPTOR ]

# MAREK ZORZYCKI Wiceprezesem Klubu

Z dniem 12 listopada 2012 roku funkcję wiceprezesa Klubu Sportowego Ruch Radzionków objął pan Marek Zorzycki. Wcześniej funkcję tą pełnił pan Paweł Obora, który zrezygnował z zasiadania we władzach stowarzyszenia. Przypominamy, że pan Marek Zorzycki z klubem Ruch Radzionków związany jest od roku 1988, gdy jako zawodnik ówczesnego GKS-u próbował swych sił w drużynie czwartoligowej prowadzonej przez trenera Pawła Bombę. Następnie od roku 1992 pracował jako masażysta dbając o kondycje fizyczną zawodników Ruchu, występujących wówczas w trzeciej lidze. Kolejne lata spędził już w drugiej lidze i Ekstraklasie, gdzie jako osoba wchodząca w skład kadry szkoleniowej miał udział w największym sukcesie drużyny Ruchu Radzionków - szóstym miejscu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Niestety w późniejszym okresie zmuszony był przeżywać gorycz kolejnych spadków drużyny, która zatrzymała się aż w czwartej lidze. Ostatnie lata doskonale już pamiętamy. To marsz „Cidrów" do pierwszej ligi zakończony jednak dużymi problemami finansowymi klubu i wycofaniem drużyny z regularnych rozgrywek ligowych.

**- Co zadecydowało o tym, że znalazł się Pan w Zarządzie Klubu, i to na funkcji Wiceprezesa Klubu?**

- Potrzeby tego klubu zadecydowały. Zwrócili się do mnie z taką propozycją Prezes Klubu i Sekretarz Klubu. Wiadome było, że zamiar odejścia z Zarządu zgłosił dotychczasowy Wiceprzes, pan Paweł Obora. I zaszła konieczność uzupełnienia składu Zarządu, a także wakatu na pozycji Wiceprezesa. W trudnej sytuacji klubu nie było niestety innych chętnych do zaangażowania się w działalność klubu. Ja jednak w klubie jestem już tyle lat. I nie wyborażam sobie by się od niego odwrócić z trudnej chwili. Do tego z bliska obserwuję pracę nowego Zarządu Klubu, samego Prezesa Marcina Wąsiaka, którzy robią naprawdę wszystko by postawić sprawy na nogi. Kiedy więc padła taka propozycja nie mogłem odmówić.

**- Ale to przecież dla Pana zupełnie nowe wyzwanie.**

- I tak i nie. Od wielu lat owszem pracowałem w klubie w zupełnie innej roli, ale tak naprawdę angażowałem się w wiele spraw i starałem się pomagać, gdzie tylko mogłem. Ostatnio choćby pracowałem także na targowisku, wcześniej nawet sam tam prowadziłem swój punkt reklamowy i załatawiałem pewną sprawę, która niestety siłą rzeczy upadła, bo nie byłem w stanie połączyć tego z pełnym zaangażowaniem przy drużynie sportowej. Teraz tych obowiązków sportowych ubyło mi, mam więc możliwość skupić się w całości na sprawach związanych z funkcjonowaniem klubu.

**- Zatem z jakimi pomysłami wchodzi Pan do ścisłego kierownictwa Klubu?**

- Tych pomysłów mam na pewno kilka. Ale przede wszystkim, uważam, że należy się skupić właśnie na targowisku, tym bardziej, jeśli miałoby się okazać, że nadal to ono będzie głównym źrodłem finansowania klubu, a w tym momencie jest tak naprawdę jedynym. Dlatego trzeba o nie dbać, i mam tu na myśli tak sam plac, infrastrukturę, jak i tych licznych ludzi, którzy tam handlują, jak i tych, którzy kupują. Uważam, że w targowisku jest taki potencjał, że dzięki niemu jesteśmy w stanie finansowo pewniej stanąć na nogi. Życzyłbym sobie byśmy nie tylko łatali tymi przychodami dziury, ale mogli na nim realnie zarobić. Na pewno też warto wrócić do kiedyś próbowanych rozwiązań, jak zbudowanie wokół klubu firm zajmujących się usługami remonotowymi czy konserwacją terenów zielonych, bo przecież w klubie mamy już trochę sprzętu służącego do tych celów. Myślę, że na działalności gospodarczej też możemy zarobić.

**- Jakie kompetencje przypadną Panu w udziale jako Wiceprezesowi?**

- Powiem szczerze, że póki co taki ścisły podział obowiązków nie został rozrysowany *(rozmowa odbyła się w dniu 15 listopada - redakcja)*. Ale myślę, że nawet nie ma takiej potrzeby. Ja będę zajmował się tym, przy czym pomagałem już oddłuższego czasu - czyli terenami stadionu i targowiska. A kolejne, inne zadania będą się pojawiały w toku dyskusji na posiedzeniach Zarządu Klubu. Ponadto będę się starał pomogać we wszystkich sprawach, w jakich zwrócą się mnie czy Prezes Marcin Wąsiak, czy sekretarz Jan Pokorski. Naszym wspólnym celem jest uratowanie tego Klubu. Ten cel powienien zresztą łaczyć wszystkich, którym Ruch Radzionków jest bliski. Naprawdę warto wspierać i pomagać temu Zarządowi i Prezesowi Wąsiakowi.

*Prawdziwie radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz uśmiechu i życzliwości na każdy dzień Nowego Roku, Mieszkańcom Radzionkowa i Bytomia*

*życzą:*

*Andrzej Sławik*
*Przewodniczacy Rady Nadzorczej*

*Henryk Dolewka*
*Prezes Zarządu*

PEC BYTOM

Masz CIEPŁO i już !!

Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Sp z o.o. w Bytomiu dostarcza ciepło sytemowe dla mieszkańcow Bytomia i Radzionkowa.

Ciepło Systemowe to najbezpieczniejszy sposób ogrzewania mieszkań, budynków użyteczności publicznej oraz powierzchni przemysłowych i handlowych. Każdy, kto korzysta z tej usługi nie czuje się zagrożony wybuchem, nie obawia się czadu, nie martwi się o ceny gazu czy oleju opałowego.
W domu po prostu jest ciepło ! Zadzwoń 32 388 73 65 !

Więcej na stonie www.cieplosystemowe.pl oraz www.pec.bytom.pl

www.pec.bytom.pl

CIEPŁOSYSTEMOWE

TERAZ POLSKA

## Przedsiębiorstwo Budowlane „LEMTER" Maciej Lempart
**41-902 Bytom**
**ul. Mickiewicza 66**

-Budowa, przebudowa oraz modernizacja sieci wod – kan.
-Budowa przebudowa dróg , nawierzchni chodników
-Zabudowa i wymiana armatury, budowa przyłączy domowych
-Zagospodarowanie terenu w celach rekreacyjnych

**Tel/Fax 0 32 281 45 32 , e-mail: biuro@lemter.pl**

***Na tegoroczne radosne Święta i zbliżający się Nowy Rok, dużo zdrowia, szczęścia, pogody ducha i wiary w lepsze jutro wszystkim klientom życzy firma LEMTER***

# ALEX AMPER

**PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 8:00 - 17:00**

*KABLE I PRZEWODY*
*OSPRZĘT KABLOWY I SIECIOWY*
*ART. ELEKTROTECHNICZNE*

*APARATURA MODUŁOWA,*
*ŁĄCZENIOWA I ZABEZPIECZAJĄCA*
*NN : SN*

**RADZIONKÓW UL. ŚW. WOJCIECHA 59 TEL. 032/ 282 99 02 KOM. 504 671 650 alex-amper@o2.pl**

## Świąteczne rarytasy

## Zdrowych i smacznych Świąt

*życzą Zakłady Mięsne HAM*
*oraz sklepy firmowe SZYNECZKA*

HAM Królewskie Wędliny

## Kupon świąteczny

Zrób zakupy w wybranych sklepach SZYNECZKA za minimum 20,00zł w okresie 17.12 - 31.12.2012 a otrzymasz możliwość udziału w losowaniu wartościowych nagród.
Wypełnij kupon i wraz z paragonem wrzuć do pojemnika „Kupony świąteczne". Losowanie odbędzie się 3.01.2013.

Imię, nazwisko:..... Miasto: .....
Rok urodzenia:..... Wykształcenie:.....
Nr tel.: ..... Podpis: .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora danych ZM HAM Radzionków, ul. Szybowa 7.
Wybrane sklepy SZYNECZKA:
Bytom ul. Zelwerowicza 2; Mysłowice ul. Wielka Skotnica 23; Gliwice Pod Murami 9; Siemianowice Śl. Jagiełły 27; Dąbrowa Górnicza Piłsudskiego 36; Zabrze 3-go Maja 30; Bytom Wrocławska 24; Tarnowskie Góry Piłsudskiego 2a; Wojkowice Pułaskiego 1a; Chorzów Gałeczki 36; Bytom Orzegowska 34; Bytom Wrocławska 3; Racibórz Polna 4a; Gliwice Zygmunta Starego 25; Katowice Modrzewiowa 30a; Tarnowskie Góry Słoneczników 41a; Tarnowskie Góry Łotewska 9

***Serdeczne życzenia wielu radosnych doznań z okazji Świąt Bożego Narodzenia, wszystkiego co najlepsze w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku składa Antoni Krzykawski – Firma „ASKAR"***

**ASKAR-Service & Assistance**

**PL 41-922 Radzionków**
**ul. Rowowa 1**
**tel. 032 286 67 08**

**www.askar-service.pl**

[ Tomasz CYPTOR ]

# Podsumowanie rundy: OKRĘGOWA LIGA JUNIORÓW

**WYNIKI:**

30-08-2012: **Ruch - Zagłębie Sosnowiec 1:0 (1:0)**
bramka: Kosz 4'.
Ruch: Ciołczyk - Wrodarczyk, Stolarczyk, Dolibóg, Lamla, Pietryga, Kosz (72' Hypki), Gacek, Burdalski, Popławski (58' Koziara), Malorny (75' Skutnik).

02-09-2012: **Stadion Śląski Chorzów - Ruch 7:0 (1:0)**
Ruch: Ciołczyk - Wrodarczyk, Stolarczyk, Lamla, Popławski, Pietryga (60' Hypki), Kosz, Gacek, Burdalski (46' Kuziara), Malorny, Skutnik.

09-09-2012: **Ruch - MKS Siemianowice 1:1 (0:0)**
bramka: Stolarczyk 75'.
Ruch: Staś (46' Ciołczyk) - Stolarczyk, Lamla (55' Skutnik), Popławski, Cichocki (80' Zielonka), Dolibóg, Pietryga (72' Kazimierek), Hoinkis, Gacek (75' Wrodarczyk), Burdalski (46' Kuziora), Malorny (85' Kosz).

16-09-2012: **Śląsk Świętochłowice - Ruch 2:0 (1:0)**
Ruch: Staś (46' Ciołczyk) - Stolarczyk, Lamla, Popławski, Cichocki, Dolibóg, Kuziora (25' Pietryga), Hoinkis, Kazimierek, Skutnik (80' Kosz), Malorny (75' Hypki).

30-09-2012: **Ruch - UKS Ruch Chorzów 2:2 (0:1)**
bramki: Cichocki 60' (rzut karny), Lamla.
Ruch: Ciołczyk - Stolarczyk, Lamla, Popławski, Cichocki (80' Zielonka), Dolibóg, Hoinkis (60' Malorny), Kazimierek (89' Hypki), Skutnik (55' Kuziora), Gacek (89' Burdalski), Sysiak (82' Kosz).

14-10-2012: **Ruch - GKS Katowice 2:2 (0:1)**
bramki: Sysiak 65', Kosz 83'.
Ruch: Ciołczyk, Cichocki (7' Wrodarczyk), Stolarczyk, Lamla, Popławski, Malorny (62' Pietryga), Hoinkis (80' Kosz), Kazimierek (75' Hypki), Sysiak, Skutnik (46' Kuziora), Gacek (80' Burdalaski).

17-10-2012: **Kolejarz Katowice - Ruch 0:1 (0:0)**
bramka: Cichocki 69' (rzut karny).
Ruch: Ciołczyk - Cichocki (75' Pietryga), Stolarczyk, Lamla, Popławski, Sysiak (82' Burdalski), Wrodarczyk (80' Malorny), Kuziora (46' Hoinkis), Kazimierek (55' Skutnik), Dolibóg, Gacek (44' Staś).
Czerwona kartka: Ciołczyk 44'.

21-10-2012: **MKS Zaborze - Ruch 3:2 (2:0)**
bramki: Kuziora 75', Stolarczyk 90'.
Ruch: Staś - Cichocki, Stolarczyk, Lamla (46' Kuziora), Sysiak, Wrodarczyk (46' Popławski), Kazimierek (46' Pietryga), Dolibóg, Gacek (60' Burdalski), Hoinkis (82' Kosz), Malorny (60' Skutnik).
Czerwona kartka: Cichocki 70'.

28-10-2012: **Ruch - Grunwald Ruda Śląska 5:0 (3:0)**
bramki: Malorny 30', Skutnik 33', Stolarczyk 38' 48', Kazimierek 78'.
Ruch: Staś (46' Ciołczyk) - Wrodarczyk, Stolarczyk, Dolibóg, Popławski (60' Lamla), Pietryga (46' Gacek), Hoinkis (46' Kazimierek), Kuziora (60' Hypki), Skutnik (46' Burdalski), Sysiak, Malorny (60' Zielonka).

04-11-2012: **Stal Zabrze - Ruch 3:2 (2:0)**
bramki: Gacek 68', Stolarczyk 73'.
Ruch: Ciołczyk - Włodarczyk (46' Lamla), Stolarczyk, Dolibóg, Popławski (80' Zielonka), Pietryga, Kazimierek (70' Kosz), Kuziora (46' Gacek), Skutnik (62' Hypki), Sysiak, Malorny.

11-11-2012: **Ruch - Polonia Bytom 0:0**
Ruch: Ciołczyk - Wrodarczyk, Stolarczyk, Dolibóg, Lamla, Pietryga (65' Burdalski), Hoinkis (50' Kosz), Gacek, Kuziora (78' Hypki), Kazimierek, Malorny.

18-11-2012: **Sarmacja Będzin - Ruch 1:0 (1:0)**
Ruch: Staś (46' Ciołczyk) - Wrodarczyk, Stolarczyk, Dolibóg, Popławski, Gacek (46' Kosz), Kuziora (46' Sysiak), Kazimierek (46' Hoinkis), Lamla (46' Burdalski), Skutnik (46' Malorny), Hypki (46' Pietryga).

**KADRA:**

**Bramkarze:**
Ciołczyk Norbert
Staś Sebastian

**Obrońcy:**
Dolibóg Mateusz
Lamla Kamil
Popławski Bartosz
Stolarczyk Łukasz
Wrodarczyk Tomasz

**Pomocnicy:**
Burdalski Marek
Cichocki Kamil
Gacek Damian
Hoinkis Marcin
Kazimierek Maciej
Kosz Dominik
Kuziora Łukasz
Pietryga Mateusz
Skutnik Leszek
Zielonka Adam

**Napastnicy:**
Hypki Jakub
Malorny Mateusz

**Trener:**
Dariusz Okoń (tel: 605 527 187)

**RUNDA W OPINII TRENERA DARIUSZA OKONIA:**

Podsumowując rundę jesienną można przede wszystkim powiedzieć, że była to runda, w której ja jako trener i moi zawodnicy poznawaliśmy się wzajemnie z każdym treningiem i z każdym meczem. Był to dla nas ciężki czas ponieważ drużyna powstawała w bólach po zawirowaniach w klubie, część zawodników z drużyn Okręgowej Ligi Juniorów i Regionalnej Ligi Juniorów z poprzedniego sezonu szukało szczęścia w innych klubach. Jednak w pierwszych dniach sierpnia wznowiliśmy treningi. Początkowo było nas zaledwie pięciu potem ośmiu, aż w końcu udało się zebrać grupę dziewiętnastu piłkarzy. I właśnie w takim składzie przystąpiliśmy do rozgrywek Okręgowej Ligi Juniorów. Początek sezonu to niespodziewane zwycięstwo nad Zagłębiem Sosnowiec, później były mecze raz gorsze, raz lepsze, ale w każdym meczu chłopaki walczyli o dobry wynik i zostawiali dużo zdrowia i serca na boisku. Efektem tego jest zajęcie dziesiątego miejsca z 13 punktami i bramkami 16-21. Bilans naszych meczy to trzy zwycięstwa, cztery remisy i pięć porażek. Chciałbym jednak podkreślić, że drużyna była niepokonana na własnym boisku. Myślę, że w moim zespole jest potencjał, dlatego jestem przekonany, że drużyna będzie robiła postępy. Nie

chciałbym nikogo wyróżniać, ani też mówić kto rozczarował, bo dla mnie jako trenera wszyscy są równi i muszą w treningu pokazać mi, że zasługują na wyjście na boisko w pierwszym składzie. Myślę, że postępy tego zespołu i poszczególnych zawodników będą widoczne na wiosnę, bo tylko poprzez trening możemy te wszystkie mankamenty indywidualne jak i zespołowe wyeliminować. Przygotowania do rundy wiosennej rozpoczniemy już w sobotę 6 stycznia, będziemy trenować na stadionie, mamy także do dyspozycji halę w Radzionkowie i boisko na Księżej Górze. Chcielibyśmy rozegrać sześć sparingów, jednak przeciwnicy są na razie w trakcie potwierdzania. Być może uda się wyjechać na tygodniowy obóz do Kluczborka w przerwie na ferie pod koniec lutego.

# Podsumowanie rundy: TRAMPKARZE 2000

**WYNIKI:**

15-09-2012: **Szombierki Bytom - Ruch 1:4**
bramki: Wrodarczyk 2, Radoń, Duda.

21-09-2012: **Ruch - Polonia Bytom 4:2**
bramki: Radoń 2, Koper 2.

28-09-2012: **MOSiR Piekary Śląskie - Ruch 1:9**
bramki: Radoń 3, Koper 2, Ciomek 2, Majka, Wrodarczyk.

05-10-2012: **Ruch - ŁKS Łagiewniki 2:0**
bramki: Koper 2.

12-10-2012: **Silesia Miechowice - Ruch 0:5**
bramki: Koper, Wieland, Hajda 2, Radoń.

19-10-2012: **Andaluzja Piekary Śląskie - Ruch 0:3**
bramki: Ciomek 2, Hajda.

**KADRA:**

**Bramkarze:**
Kukła Aleksander
Schoppa Tobiasz
Solik Kamil

**Obrońcy:**
Duda Kamil
Gałęziok Kamil
Hojka Dawid
Kazimierek Jakub
Łuczak Patryk
Majka Szymon
Matej Karol
Niedbała Karol
Szrajer Szymon

**Pomocnicy:**
Bączkowicz Szymon
Ciomek Wojciech
Hajda Wojciech
Majewski Dawid
Miler Mateusz
Paluch Marek
Woźnicki Szymon
Wrodarczyk Michał

**Napastnicy:**
Koper Marcin
Radoń Mateusz
Roter Łukasz
Wieland Dawid

**Trener:**
Łukasz Suder (tel. 693 325 432)

**RUNDA W OPINII TRENERA ŁUKASZA SUDERA:**

Rundę jesienną zakończyliśmy na pierwszym miejscu w naprawdę silnej grupie, bo rywalizacja z Polonią Bytom, Szombierkami, Andaluzją Piekary Śląskie czy Łagiewnikami na pewno nie jest łatwa, biorąc choćby pod uwagę wyniki naszej rywalizacji z tymi drużynami w tamtym roku. W meczach pomiędzy tymi najsilniejszymi drużynami tylko nam udało sie odnieść komplet zwycięstw. Reszta drużyn dodatkowo odbierała punkty między sobą, dlatego nasze prowadzenie w grupie jest takie wyraźne. Na pewno jednak jako drużyna prezentowaliśmy się różnie, bo tak potrafiliśmy zagrać świetny mecz, jak i rozegraliśmy niejeden taki, o którym chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć, chociaż akurat potrafiliśmy go wygrać, za co należą się dla zespołu ogromne brawa. Musimy popracować jeszcze nad utrzymaniem poziomu w grze i wtedy będziemy bardzo trudni do pokonania w tej grupie. Zimą chcielibyśmy zagrać w kilku turniejach, ale nie przywiązujemy do tego szczególnej wagi. Ważniejsze dla nas będą sparingi z drużynami na naszym lub silniejszym poziomie, które w zależności od tego, na co pozwoli pogoda, rozegramy na hali bądź na otwartym boisku. Wiosną chcemy na pewno prezentować się jeszcze lepiej niż teraz, bo pomimo wyraźnego pierwszego miejsca mamy chłodne głowy i zdajemy sobie sprawe, że do ideału daleko, a nie wyniki na tym poziomie szkolenia są najważniejsze. Czeka nas więc podczas przerwy zimowej dużo pracy. Myślę, że atmosfera w drużynie jest rewelacyjna. Każdy wylewa na treningu tyle potu, ile tylko może, i to z uśmiechem na ustach.

# Podsumowanie rundy: TRAMPKARZE 2001

**WYNIKI:**

17-09-2012: **Ruch - Orzeł Nakło Śląskie 2:1**
bramki: Lechki, Stanek.

03-10-2012: **Ruch - Tęcza Zendek 4:0**
bramki: Stanek 2, Szromek, Górak.

08-10-2012: **Ruch - Odra Miasteczko Śląskie 13:0**
bramki: Stanek 3, Lechki 3, Okoń, Kużaj 3, Pilarski, Hojka, Zomerfeld.

15-10-2012: **Gwarek Tarnowskie Góry - Ruch 4:4**
bramki: samobójcza, Stanek, Pilarski, Kużaj.

22-10-2012: **Ruch - Unia Świerklaniec 4:4**
bramki: Górak 2, Stanek, Pilarski.

**KADRA:**

Brzytwa Łukasz
Dzionsko Tomasz
Golus Adrian
Górak Witold
Hojka Dawid
Kręglewski Marcin
Kużaj Karol
Lechki Paweł
Lipiński Tomasz
Maliniecki Bartłomiej
Mitręga Adam
Okoń Sebastian
Pietrzyszyn Michał
Pilarski Piotr
Prus Dominik
Stanek Jakub
Sznober Szymon
Zomerfeld Mateusz

**Trener:**
Tomasz Ligudziński (tel. 793 703 737)

**RUNDA W OPINII TRENERA TOMASZA LIGUDZIŃSKIEGO:**

Dużą cierpliwością musieliśmy się wykazać budując rocznik 2001 na rundę jesienną 2012 roku. Zaczynaliśmy treningi w sierpniu z garstką zawodników. Wiele osób sceptycznie patrzyło na start w rozgrywkach. Dzięki determinacji mnie jako trenera, rodziców oraz przede wszystkim samych zawodników udało się wystartować ze skromną grupą czternastu piłkarzy. Zimą nasze treningi odbywają się na hali, i co najważniejsze, już nie na palcach jednej ręki można policzyć ilość trenujących, bo jest ich obecnie od szesnastu do osiemnastu na każdym treningu. Wynik drużyny w tak młodym wieku piłkarzy jest sprawą mało istotną, choć na pewno niezykle cieszy, że uzyskaliśmy awans do grupy mistrzowskiej podokręgu Bytom, a zdecydowanie najważniejszy jest rozwój poszczególnych zawodników. Fantastycznie zobaczyć jaką dyspozycję prezentuję Tomek Dzionsko i jak się rozwija, bo to przykład zawodnika. który stara się pracować nad swoimi słabościami, a treningi opuszcza tylko jak ma ciężką kontuzję, choć i tak widać go na trybunach z temblakiem. Paweł Lechki, Karol Kużaj i Kuba Stanek to już jakość sama w sobie, a dodać należy, że Paweł zaczyna używać lewej nogi, Karol w końcu podniósł głowę przy prowadzeniu piłki i zauważył, że można zagrać piłkę do partnera, wyjść na pozycję i dostać zwrotne podanie, a Kuba w końcu strzela bramki. Łukasz Brzytwa, Sebastian Okoń są przykładem, że w tym wieku rotacja na pozycjach to coś normalnego i ci dwaj do niedawna bramkarze mają wszystko ku temu żeby zostać fantastycznymi obrońcami, a cech wolicjonalnych mogą im pozazdrościć dorośli piłkarze. Piotrek Pilarski to demon szybkości, i udowodnił to w meczu z Gwarkiem, kiedy to dzięki niemu zremisowaliśmy w ostatnich sekundach to spotkanie. Można by tak dalej opisywać i opisywać. Teraz przed nami cztery trudne miesiące bo trzeba znaleźć złoty środek treningowy żeby wywindować tych, którzy trenują z nami od niedawna do poziomu reszty zespołu, który też musi przecież się rozwijać. Sam nie mogę doczekać się już na tą ciężką, aczkolwiek bardzo przyjemną pracę!

# Podsumowanie rundy: TRAMPKARZE 2002

**WYNIKI:**

09-09-2012: **ŁKS Łagiewniki - Ruch 0:9**
bramki: Szromek 2, Zalewski 2, Miozga 2, Magdziak, Lipp, Jarka.

16-09-2012: **Andaluzja Piekary Śląskie - Ruch 1:2**
bramki: Szromek, Zalewski.

23-09-2012: **Ruch - Czarni Sucha Góra 13:0**
bramki: Szromek 4, Magdziak 4, Lipp, Miozga, Poganiec, Dziekański, samobójcza.

30-09-2012: **Polonia Bytom - Ruch 3:5**
bramki: Szromek 2, Poganiec, Zalewski, Miozga.

07-10-2012: **Ruch - MOSiR Piekary Śląskie 8:1**
bramki: Szromek 3, Zalewski 2, Magdziak, Markusik, Waniek.

14-10-2012: **Ruch - ŁKS Łagiewniki 7:3**
bramki: Szromek 2, Magdziak, Poganiec, Miozga, samobójcze 2.

21-10-2012: **Ruch - Andaluzja Piekary Śląskie 4:3**
bramki: Szromek 3, Magdziak.

**KADRA:**

Dziekański Aleksander
Gąsior Bartłomiej
Głogowski Wojciech
Gołąbek Mateusz
Gońda Dominik
Jarka Patryk
Krzyśpiak Natan
Lach Kacper
Lipp Mateusz
Magdziak Filip
Markusik Agata
Miozga Oskar
Poganiec Mateusz
Sapiński Jan
Szlęk Jacek
Szromek Michał
Waniek Mikołaj
Wrodarczyk Ignacy
Zalewski Kacper

**Trener:**
Henryk Sobala (tel. 506 564 912)

**RUNDA W OPINII TRENERA HENRYKA SOBALI:**

Nasza drużyna występująca w rozgrywkach trampkarzy rocznika 2002 zajęła pierwsze miejsce w podokręgu Bytom, wygrywając wszystkie swoje mecze. Najtrudniejsze boje toczyliśmy z zespołami Polonii Bytom, Andaluzji Piekary Śląskie oraz ŁKS-u Łagiewniki, w których to młody Ruch, nawet w momencie gdy przegrywał, był w stanie odrobić straty i przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Rundę jesienną trzeba więc ocenić jako bardzo udaną, gdyż zespół poczynił znaczne postępy i pozytywnie zaskoczył swoją grą. A tym bardziej trzeba to docenić, że w skład drużyny wchodzą zawodnicy z roczników od 2002 do 2005, często więc graliśmy zespołem zbudowanych w dużej mierze z piłkarzy będących rok czy dwa lata młodszymi od rywala. Zespół składa się z osiemnastu osób, wśród których jest też jedna dziewczyna. Treningi w okresie zimowym będziemy odbywać trzy razy w tygodniu na halach w Radzionkowie i Suchej Górze. W tym okresie będziemy także rozgrywać mecze sparingowe oraz będziemy brali udział w turniejach halowych. Jednym z nich będzie mocno obsadzony Ogólnopolski Turniej w Milówce, zaplanowany na dzień 19 stycznia 2013 roku, w którym oprócz drużyny Ruchu Radzionków wezmą udział zespoły m. in. z Katowic, Wodzisławia Śląskiego, Chorzowa, Zabrza i Bielska-Białej. W rundzie wiosennej drużyna będzie grała już w mistrzowskiej grupie trampkarzy, w której znajdzie się sześć do ośmiu najlepszych zespołów z poszczególnych grup z jesieni. Rozgrywki te zapowiadają się więc bardzo ciekawie, a każdy mecz w tej grupie będzie sporym wyzwaniem dla naszych zawodników.

facebook
Odwiedzaj nas
na Facebooku!
www.facebook.com/RuchRadzionkow

# Najlepszy młody piłkarz rundy:
# MICHAŁ SZROMEK

Michał Szromek urodził się 5 lipca 2002 roku w Tarnowskich Górach, jest synem Zbigniewa i Magdaleny, mieszka w Radzionkowie, na co dzień uczęszcza do Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych nr 4 w Radzionkowie.

Dla zespołu trampkarzy 2002 zdobywał gole w każdym z meczów, i w każdym z nich był najskuteczniejszym zawodnikiem swojego zespołu.

Jego dorobek strzelecki to 17 goli, na które złożyły się:

2 gole w meczu ŁKS Łagiewniki - Ruch (0:9),
1 gol w meczu Andaluzja Piekary Śląskie - Ruch (1:2),
4 gole w meczu Ruch - Czarni Sucha Góra (13:0),
2 gole w meczu Polonia Bytom - Ruch (3:5),
3 gole w meczu Ruch - MOSiR Piekary Śląskie (8:1),
2 gole w meczu Ruch - ŁKS Łagiewniki (7:3),
3 gole w meczu Ruch - Andaluzja Piekary Śląskie (4:3).

Gratulujemy.

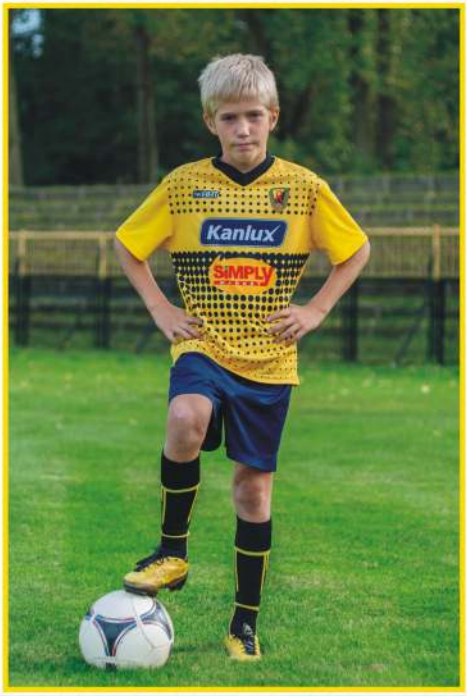


# ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z FACEBOOKA

Kim jest uroczy młodzieniec ze zdjęcia? Taką zagadkę postawiliśmy 7 grudnia na oficjalnym profilu klubu na Facebooku.

Z odpowiedzią na to pytanie nie mieślice problemów. To oczywiście **Artur Skowronek** w czasach, gdy stawiał swoje pierwsze piłkarskie kroki jako trampkarz Ruchu Radzionków.

Pizza Azzuro
NAJLEPSZA PIZZA W RADZIONKOWIE !!!
Radzionków ul. Św. Wojciecha 13
tel. 32 289 00 00

Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych
i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w
nadchodzącym 2013 roku składa
Pizzeria Azzuro

ERGO HESTIA
Ubezpieczenia ERGO HESTIA Tarnowskie Góry
ARTUR ARNDT
ul. Korola 31
Bobrowniki Śląskie
tel. 503 129 000
www.hestia.tgory.pl
Nowoczesne ubezpieczenia: samochodu, życia, domu, mieszkania, biznesu, podróży.

[Tomasz CYPTOR]

# Były Prezes Klubu, TOMASZ BARAN: Koniec sprawowania urzędu od niczego nie zwalnia

**- Kilka tygodni temu złożył Pan rezygnację z funkcji Prezesa Ruchu Radzionków po niemal pięciu latach jej sprawowania. Jak to jest już nie być Prezesem Ruchu?**

- Faktycznie Prezesem Ruchu już od jakiegoś czasu nie jestem. Ale nie jest to tak, że z końcem sprawowania tej funkcji kończy się też poczucie odpowiedzialności za ten klub. Ja czuję się za niego teraz odpowiedzialny w takim samym stopniu, jak się czułem będąc formalnie jego sternikiem. Ale to powinno być normalne u każdego kto ma ten klub w sercu i kto go wspiera swoimi działaniami i chce dla niego jak najlepiej. Koniec sprawowania urzędu od niczego nie zwalnia.

**- Kiedy ogłaszał Pan tą decyzję na konferencji prasowej na Pana twarzy dostrzec można było wzruszenie i ogromny trud, z jakim przychodzą Panu przez gardło słowa o tym rozbracie. Jakby tracił Pan coś, co prawdziwie kocha?**

- Decyzję o wycofaniu drużyny z pierwszej ligi i skazaniu jej tym samym na piłkarski niebyt przez najbliższy rok mogę porównać tylko do oddania do domu dziecka własnego, ukochanego sześcioletniego dziecka, tylko dlatego, że nie było się mu w stanie zapewnić godnej egzystencji u siebie w domu. To naprawdę najlepiej obrazuje jak dramatyczne chwile wtedy przeżywałem.

**- Ale na pewno ta prezesura zapisze się głośnym echem w historii klubu. Kiedy przejmował Pan stery wielu pukało się w głowę słysząc, że celem jest pierwsza liga. Tymczasem cel ten bardzo szybko osiągnęliśmy, a w którymś momencie wydawać się wręcz mogło, że sportowo możemy w niedługim czasie bić się nawet o coś więcej.**

- Na pewno cel sportowy, który na początku wydawał się rzeczywiście niezykle ambitny, udało się osiągnąć, i z tego mogę być bardzo dumny. Ale powiem szczerze, teraz po czasie, że gdybym wiedział wtedy, że ten awans do pierwszej ligi przypłacimy tak wielkimi kłopotami finansowymi, pewnie aż tak bezpardonowo drużyny do tej pierwszej ligi bym nie pchał. Życie te awanse zweryfikowało, jak znakomicie wiemy, bardzo okrutnie. Odchodząc z funkcji Prezesa, Ruchu Radzionków nie było w pierwszej lidze, ani nawet nie było w trzeciej. Oczywiście z tych awansów trzeba się cieszyć, trzeba doceniać tą pierwszą ligę, jaką udało nam się osiągnąć, trzeba o tym pamiętać. Ale u mnie, ponad tamtą radość, góruje teraz niestety smutek, że już nie możemy się cieszyć meczami naszej drużyny, i góruje olbrzymia troska o przyszłość tego klubu.

**- Wraz ze sportowymi awansami pogorszała się sytuacja ekonomiczna klubu. Co było tym momentem przełomowym, że klub, który przez wiele miesięcy na początku Pana prezesury był stawiany wręcz jako wzór rzetelności i wypłacalności, nagle zaczął popadać w nakręcającą się spiralę długów?**

- Trzeba sobie z tego zdawać sprawę, że im wyższa liga tym wyższe koszta. A tymczasem sponsorów zamiast wraz z awansami przybywać, wręcz ubywało. A tak prawdę powiedziawszy to nigdy nie było ich aż tak wielu, by można było zbudować tu solidny budżet na pierwszą ligę. Ekonomia niestety jest bezwzględna. Doszło do tego pogorszenie koniunktury na rynkach, które sprawiło, że dotychczasowi sponsorzy musieli ograniczać pieniądze przekazywane na klub. Nie było zatem jednego konkretnego momentu, te problemy narastały, aż w końcu nas przerosły.

**- W ubiegłych latach drużynę wzmocniło wielu zawodników o uznanych nazwiskach, trenerzy mieli do dyspozycji szerokie kadry. W efekcie awanse do drugiej i do trzeciej ligi uzyskiwaliśmy wprost deklasując konkurencję, bo tak nazwać trzeba pierwsze miejsca i aż osiem punktów przewagi nad drugą drużyną w obu przypadkach. Czy dziś też budowałby Pan drużynę w ten sam sposób, czy może mając tą wiedzę jednak uznałby, że można było te cele osiągnąć mniejszymi nakładami?**

- Rzeczywiście i w trzeciej i w drugiej lidze mieliśmy naprawdę bardzo mocną i bardzo wyrównaną drużynę, jakiej mogli nam zazdrościć wszyscy rywale. Moją ambicją było, by i w pierwszej lidze zbudować taką kadrę. Niestety tego celu, zostając już właściwie w pojedynkę, nie udało się zrealizować z oczywistych przyczyn. Mówiąc w pojedynkę nie zapominam oczywiście o mieście, które w dużym stopniu cały czas nas wspierało znaczącymi kwotami. Zabrakło jednak tej drugiej nogi, czyli kogoś, kto jeszcze mógłby wspomóc klub równie dużym kapitałem, jakim ja klub kiedyś wspomogłem. Pewnie gdybym na początku tej drogi wiedział, że z czasem zostanę z tym sam, rzeczywiście inaczej bym to planował. Ale nic na to nie wskazywało. Była dobra koniunktura na rynkach, choćby miasto w niższych ligach było w stanie przekazywać na klub przecież większe kwoty niż to miało miejsce ostatnio. Proza życia. Jestem bardzo zadowolony z tego jaką mieliśmy drużynę i w jakim stylu wywalczyliśmy te awanse, ale gdybym mógł się cofnąć do początku swojej prezesury, mając tą wiedzę, jaką mam dzisiaj, z pewnością

inaczej rozłożyłbym akcenty, byłbym bardziej ostrożny. Bo przyznaję - życie tak pokazało - że można było osiągnąć ten sam cel mniejszymi nakładami.

**- Podsumowując, co przeważyło tej czary goryczy, że nie oglądamy już Ruchu Radzionków w pierwszej, ani tymczasowo w żadnej innej lidze?**

- Brak pieniędzy, i nie ma tu co dodawać. To brak pieniędzy na bieżącą działalność powodował nakręcanie spiralli długów, zmuszał mnie niestety do składania, jak się potem okazało, obietnic bez pokrycia, że pieniądze się znajdą, że coś się wymyśli. Ja jednak miałem nadzieję do samego końca, bądąc tak zaangażowany w ten klub trudno mi było bezstronniczo, obiektywnie do tego podejść. Długo nie wyborażałem sobie, że ostatecznie nie znajdzie się nikt, kto klub dodatkowo wspomoże, mimo, że pewnie obiektywnie już dawno nic na to nie wskazywało. Na końcu próbowałem ratować ten klub za wszelką cenę, robiłem co tylko mogłem. Ale obijało się to w próżni. Niestety ale chyba już taka jest specyfika Górnego Śląska, i to tym bardziej w dobie złej konkiunktury na rynkach. Bardzo dużo tu klubów, predysponujących do często tych samych pieniędzy. I ta pomoc tej grupy ludzi, którzy są skłoni wspierać sport, siłą rzeczy musi być rozdrobniona na kilka, kilkanaście, a może i kilkadziesiąt klubów, z największym naciskiem na te najsilniejsze, do których my się niestety jako Ruch Radzionków nie zaliczaliśmy nigdy. A przecież i te największe mają w ostatnich latach olbrzymie problemy. W takich warunkach bardzo trudno stworzyć chociaż ten minimalny budżet. W takich warunkach, nawet to, że jesteśmy klubem o powoli już blisko dziewięćdziesięciopięcioletniej historii, o przeszłości w najwyższych ligach, mającym choćby w latach przeszłych w swoich barwach medalistę olimpijskiego, znanym w całym kraju, przestawało mieć duże znaczenie, jakie mieć powinno. W efekcie pierwszy raz jesteśmy w takiej sytuacji, że klub co prawda jest, ale nie ma drużyny. To bardzo przykre, i to nasza wielka porażka.

**- Wcześniej jako receptę na problemy finansowe klubu wskazywano powołanie sportowej spółki akcyjnej. To Pana największa porażka, że tego celu nie udało się zrealizować? I dlaczego się to nie powiodło?**

- Na pewno nie nazwałbym tego największą porażką, bo nią zdecydowanie jest ten fakt, że obecnie klub nie gra w żadnej lidze. Ale na tą największą porażkę bardzo wiele rzeczy się złożyło. Choćby dopóki mieliśmy w zespole takich ludzi jak bracia Mak, bracia Giel czy Miłosz Przybecki, to znaczy zawodników, z którymi mieliśmy podpisane dłuższe kontrakty, i do których mieliśmy prawa, mogliśmy ich wtransferować i na nich solidnie zarobić. I ta dziura w budżecie zawsze była łatana właśnie tymi środkami. W ciągu ostatnich dwóch lat jedyny zakup, jaki udało się sfinalizować to Mateusz Wrzesień, który dziś jest już ważną postacią lidera pierwszej ligi, Floty Świnoujście. To w zasadzie jedyny piłkarz, na którym moglibyśmy zarobić, ale najpierw musielibyśmy na niego postawić i go wypromować. Tego w poprzednim sezonie nie udało nam się jeszcze dokonać i teraz robi to kto inny. Niestety, nie udało się. Wracając jednak do pytania, jedną z przyczyn obecnej sytuacji było też na pewno nie powołanie spółki akcyjnej. Było kilka koncepcji powołania spółki, ale szczerze powiedziawszy to, że żadnego z tych sceniariuszy nie udało się zrealizować to także kwestia tylko braku pieniędzy. Powołanie jej choćby tylko w pierwotnej wersji, czyli według planu pana Andrzeja Piecucha, już było finansowo ponad nasze siły. Wspomnę tylko, że kancelaria, która chciała się tego podjąć, za darmo tego oczywiście nie robiła. A już wtedy klub był na takim poziomie finansowania, że nie był w stanie tym opłatom sprostać. Nie byliśmy wtedy w stanie iść dwutorowo, to znaczy jednocześniej przekształcać klub w spółkę, a z drugiej prowadzić drużynę w rozgrywkach. Trzeba było wybrać jedną opcję, i była to oczywiście ta druga. W ten sposób ten pomysł wykoleił się. Potem pojawiły się jeszcze dwie, trzy inne koncepcje. Nad każdą z nich pracowaliśmy, ale ostatecznie żadnej nie byliśmy w stanie sfinalizować. Ale trzeba sobie zdawać sprawę, że sama spółka akcyjna, samo wydrukowanie akcji, nic wielkego by temu klubowi nie dało - przykład choćby GKS-u Katowice mówi sam za siebie.

**- Teraz, gdy drużyna na sezon zniknęła z piłkarskiej mapy Polski, a potem wróci w niższych ligach, Pana następcy doradzałby Pan kontynuowanie prac nad przekształceniem stowarzyszenia w spółkę?**

- Na pewno tak. W dzisiejszych czasach stowarzyszenie nie ma szans w profesjonalnym futbolu. I jeśli Ruch Radzionków ma jeszcze ambicje budowania piłki profesjonalnej w przyszłości, to musi się oglądać w kierunku takiego podmiotu jak spółka, bo obecnie tylko tak funkcjonuje to w zawodowym futbolu. W zasadzie nie ma innego wyjścia. To jest jedyny sposób by przyciągnąć do klubu prawdziwe pieniądze, bo w przypadku stowarzyszenia jest to tylko: daj pan na reklamę, na odżywki, na młodzież, nic ponad to w zasadzie nie proponując. Natomiast jeśli klub miałby być prowadzony w formie nazwijmy to rekreacji, grania w ligach regionalnych, szkolenia młodzieży, to już chyba spółka akcyjna nie jest najlepszym rozwiązaniem.

**- Marcin Wąsiak to właściwa osoba na właściwym miejscu?**

- Marcinowi gorąco życzę by jego misja się udała, trzymam za niego kciuki i zawsze jestem skłonny do pomocy mu. Dażę go bardzo dużym szacunkiem, znakomicie zdaję sobie sprawę jak wielkie wyzwanie wziął na swoje barki. Musi spłacić duże zadłużenie, a do tego musi walczyć z głosami przeciwnymi, bo na pewno wiele krytki na niego już na samym początku spłynęło od ludzi nie mogących się pogodzić z tym, że drużyna nigdzie nie gra. Podjął bardzo odważne decyzje, zapewnia, że wyprowadzi ten klub i że będzie on z powodzeniem grał w trzeciej lidze. I ja mu w pełni ufam, życzę powodzenia. Natomiast czy jest to ta właściwa osoba na właściwym miejscu, teraz, po tych kilku miesiąsach, trudno jeszcze z całą pewnością powiedzieć. Jest na to jeszcze trochę za wcześnie.

**- Jakie największe zadania widzi Pan przed nowym Zarządem Klubu?**

- Ogólnie mówiąc - wyprowadzić klub na prostą. To znaczy uporządkować finanse i doprowadzić do normalności od przyszłego sezonu. Bo brak drużyny w klubie piłkarskim nie jest na pewno normalnością, i to zupełnie abstrahując do poziomu rozgrywkowego. Zadania przed Zarządem od lat są takie same i prędko się nie zmienią. To permanentne szukanie pieniądzy do tego, aby klub funkcjonował, to znaczy piłkarze grali na boiskach, bo od tego są, a działacze zapewniali im i innym pracownikom klubu godziwe wypłaty, bo do tego w wielkim skrócie sprowadza się ich rola. Dziś jednak o szukanie pieniędzy dla klubu bardzo trudno. Bo przy rozmowach z potencjalnymi sponsorami trudno im cokolwiek proponować, cokolwiek przedstawiać, skoro nie ma ligi i drużyny. Dlatego priorytet to przywrócić piłkarzy na boiska, choćby do tej trzeciej ligi tylko, jaką przecież mamy przez PZPN zagwarantowaną od przyszłego sezonu.

**- Uważa Pan, że jest możliwość stworzenia perspektyw, że za kilka lat Ruch powróci tam, gdzie jego miejsce, czyli do pierwszej ligi?**

- Mówiąc szerze, to uważam, że nieprędko. Bardzo chciałbym jednak się w tym mylić. Ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że dziś klub, który chce grać w pierwszej lidze musi mieć budżet wysokości minimum trzech milionów złotych. Na dziś wydaje mi się to w Radzionkowie niemożliwe do osiągnięcia. Miasto samo klubu nie utrzyma. I Radzionków tu wcale nie jest wyjątkiem, wielkie Katowice przecież mają ten sam problem, w miarę porządek na Śląsku jest chyba tylko w Gliwicach. Trzeba chyba poszukiwać złotego środka, na przykład szukać wsparcia dla klubu przy pomocy nie tylko miasta Radzionków ale i powiatu w Tarnowskich Górach, i razem myśleć nad jakimiś alternatywami.

**- Od wielu lat wielkim problemem Ruchu jest przestarzała infrastruktura, i to jeszcze nie we własnym mieście.**

- Oczywiście, to przede wszystkim. O tym zapomniałem powiedzieć, a przecież pieniądze to raz, a dwa, równie ważne, to mieć gdzie grać. Na tą chwilę ożywianie trupa, czyli naszego stadionu w Stroszku, nie ma sensu. Licencje na ten stadion w ubiegłych latach co prawda ostatecznie dostawaliśmy, ale tak naprawdę udawało się to tylko z takiego trochę niekontrolowanego rozpędu. Przy tej euforii awansów rok po roku do pierwszej ligi nikt nam po prostu w związku nie chciał robić krzywdy, i dzięki temu, przy wytężonej pracy wszystkich ludzi tu w klubie i często przy pomocy kibiców, jakoś się udawało. Teraz, startując niemal od zera, na coś takiego nie możemy już liczyć. I tu nie chodzi tylko o pierwszą ligą, ale ogólnie o szczeble centralne, czyli też o drugą ligę. By tam grać trzeba spełniać już takie warunki, jakie bardzo trudno będzie na tym stadionie osiągnąć, a na taryfę ulgową nie mamy już co liczyć. Dlatego wydaje się, że w najbliższych latach maksimum na co możemy liczyć to trzecia liga, a jedyne co możemy w tym czasie robić oprócz gromadzenia środków na finansowanie, to mocne parcie na to, by ten stadion w Radzionkowie w końcu powstał.

**- Rozmowy z miastem na ten temat**

**toczyły się od wczesnych lat Pana prezesury i toczą nadal. Czy Ruch w końcu doczeka się tego upragnionego stadionu w Radzionkowie?**
- Przyznam z bólem serca, że nie wiem czy możemy mieć na to w najbliższym czasie choć promyk nadziei.

**- Na sukcesy klubu udział miasta Radzionków miał jednak ogromny wpływ. Czy możliwe jest funkcjonowanie Ruchu bez wsparcia ze strony Urzędu Miasta?**
- Jak powiedziałem wcześniej, to jest obecnie zupełnie niemożliwe. Brak wsparcia ze strony miasta to śmierć dla tego zasłużonego klubu. Dziś funkcjonuje on tylko dlatego, że miasto przekazuje pewne dotacje, pozwala klubowi zarządzać targowiskiem miejskim, które jest w tej chwili chyba jedynym źródłem dochodu dla klubu. I jeśli mogę w ogóle udzielać rad, to rozmowy z Urzędem Miasta powinny być dla szefostwa klubu absolutnym priorytetem. Trzeba prolongować umowę o dzierżawę targowiska, zadbać o to by środki w budżecie na przyszły rok w Radzionkowie były przeznaczone nie tylko na grupy młodzieżowe, ale również na pierwszą drużynę Ruchu Radzionków. Te środki zawsze w budżecie miasta były, a w tym sezonie, można powiedzieć już pół roku zostało przez miasto zaoszczędzone z umowy reklamowej, ze stypendiów dla zawodników, i myślę, że jeśli byłaby możliwość te środki przerzucić na rok przyszły, byłaby to suma, jaka mogłaby klubowi w bardzo znaczący sposób pomóc. Po rozwiązaniu kilku problemów, które na pozór są bardzo zawiłe, ale tak naprawdę do przejścia, jest możliwe dobre funkcjonowanie klubu, ale tylko i wyłącznie przy ścisłej symbiozie z miastem. Ale to co mówię, nie oznacza absolutnie, że uważam, że miasto powinno utrzymywać klub. Bezdyskusyjnie miasto powinno wspierać klub jak najbardziej tylko może, bo klub to przecież jego najważniejsza wizytówka, ale na pewno główny ciężar jego funkcjonowania musi wziąć na swoje barki kierownictwo klubu.

**- Co będzie Pan najlepiej wspominał z czasu swojej działalności w Ruchu Radzionków?**
- Na pewno znakomitą atmosferę, na pewno każdy z awansów, bo każdy z nich był innym, wielkim przeżyciem. Na pewno to, że przez te lata udało się kilku piłkarzy i trenerów wypromować, i dziś radzą sobie oni bardzo dobrze w większych klubach. To, że udało się ich do nas sprowadzić, to inna rzecz, już ściśle uzależniona od finansów. Wielką dumą było dla mnie zawsze to, że udawało nam się tak dobrze bilansować drużynę, łącząc w niej doświadczenie z bardzo inteligentną, zdolną młodzieżą. Uważam, że momentami robiliśmy to w sposób wręcz idealny, i w głównej mierze na tym opierały się te kolejne awanse. To wszystko na pewno długo pozostanie w mojej pamięci.

**- Ogromną satysfakcję musiało i musi sprawiać do końca pełne zaufanie od najbardziej zagorzałych kibiców klubu, okazywane na wielu płaszczyznach?!**
- O tak, to przede wszystkim! To ewenement być może nawet na skalę całej Polski, że tak dobrze układała się, i układa do dziś, współpraca moja z kibicami. Zawsze była między nami pozytywna energia, zrozumienie, każdy problem, nawet najtrudniejszy, udawało się wspólnie rozwiązać, rozładować napięcia. Z tego jestem bardzo dumny, to na zawsze pozostanie w mojej pamięci, a za wsparcie pragnę w tym miejscu wszystkim kibicom gorąco podziękować. Mam nadzieję, że z mojej strony też kilka miłych chwil udało się im zapewnić.

*Prezes Tomasz Baran od wielu lat blisko współpracował z obecnym Prezesem, Marcinem Wąsiakiem w kierownictwie Klubu.*

**- A z rozwoju którego piłkarza Ruchu w czasie Pana szefowania klubowi jest Pan najbardziej dumny? A z kolei kto najbardziej rozczarował?**
- Było kilka transferów, które nie były do końca udane, ale takich zupełnie nieudanych to chyba nie. Ale nie ma takiego klubu, i to chyba na całym świecie, w którym wszystkie transfery, których się dokonuje, są w stu procentach celne. Mieliśmy zatem i lepszych i trochę gorszych zawodników. I cieszę się bardzo, że spośród nich udało się kilka perełek wyselekcjonować. Kilka nazwisk już wymieniłem. Ale do tego chciałbym dodać na przykład Marcina Kowalskiego. Pozostanie u mnie na pewno wielka sympatia do niego, bo był przecież jednym z pierwszych piłkarzy jacy do nas trafili za czasów mojej prezesury, i można powiedzieć, że wytrwał do samego końca. A przecież i Marcin Trzcionka grał tu od podstaw do ostatniego dnia. Wszystkie transfery były przemyślane, a zdecydowana większość z nich w pełni spełniała pokładane w nich oczekiwania. Cieszę się bardzo, że tak to wyglądało.

**- Oficjalny rozbrat z Ruchem Radzionków, czy ogólnie z piłką nożną, jest ostateczny, czy może dopuszcza Pan jeszcze możliwość powrotu w bliżej nieokreślonym czasie do działalności na tym polu?**
- Nigdy nie mów nigdy. Na razie muszę się skupić na tym by swoją firmę troszkę rozruszać, bo została ona bardzo mocno zaniedbana. Muszę też zdecydowanie bardziej niż wcześniej poświęcić się rodzinie, która też przez te wszystkie lata była trochę odsuwana. Ale ogólnie rzecz biorąc ciągnie wilka do lasu. Jest teraz czas na odpoczynek, na refleksję, ale także na to by pojeździć po różnych klubach, pooglądać jak to wygląda u nich. Czas pokaże co się wydarzy, ale gdyby była kiedyś okazja wrócić do sportu - choć cały czas jestem przecież blisko niego - to myślę, że chciałbym się jeszcze kibicom przypomnieć.

**- Niedawno wywalczył Pan mandat radnego w Radzie Miasta Bytomia.**
- Będę w Radzie Miejskiej reprezentował ludzi, którzy mieszkają w tym okręgu wyborczym, z którego startowałem, czyli między innymi mieszkańców Stroszka, Suchej Góry, Osiedla na Wzgórzu, czyli regionów, gdzie jest wielu kibiców Ruchu Radzionków. Trzeba też jasno podkreślić, że to dzięki ich głosom zdobyłem ten mandat. To właśnie oni oddolnie mocno się angażowali, i wspomogli mnie w tym, że to miejsce udało się wywalczyć, co prawda trochę kuchennymi drzwiami, bo wszedłem przecież do Rady jako rezerwowy. Ale czasami rezerwowy może wnieść na boisko więcej niż gracz podstawowy. Dobrze się stało, że wybory prezydenckie w Bytomiu wygrał Damian Bartyla, bo to człowiek bardzo dobrze czujący sport i znający jego problemy. Swego czasu prezesował przecież Polonii Bytom. Kibice naszych klubów nie lubią się, ale prywatnie między nami z Damianem Bartylą można mówić o koleżeństwie, a może nawet przyjaźni. Mam nadzieję, że na niwie tej działalności społecznej uda się w dużym stopniu uzyskać również poprawę życia sportowego w tych dzielnicach miasta, a przede wszystkim pomoc w poprawie infrastruktury tutaj na stadionie. Ten stadion to była pięta achillesowa naszego klubu. Radzionków nie mógł pomóc, bo to teren nie w jego granicach, Bytom miał swój problem w postaci Polonii Bytom. Ale są też w Bytomiu i inne kluby, a wśród nich także Ruch Radzionków. Na razie jestem jeszcze świeżym radnym, bo dopiero 29 października będę miał zaprzysiężenie *(redakcja: rozmowa odbyła się tydzień wcześniej)*, nie wiem zatem jakie są tam środki zapisane na sport. Ale na pewno będę mocno zabiegał o to, by życie sportowe w tych rejonach się dobrze rozwijało. Myślę, że skoro stadion Ruchu jest w Bytomiu, skoro wielu jego kibiców mieszka w tym mieście, skoro wreszcie wiele młodzieży z Bytomia w tym klubie trenuje, to chociaż minimum wparcia ze strony Bytomia powinno być zachowane. Choćby poprzez to, by firmy, które są i bytomskie i radzionkowskie, albo które współpracują między sobą w tych miastach, prowadzą wspólne interesy, mogły Ruch Radzionków wspomóc i to w sposób widoczny.

Dziękując za dotychczasową współpracę i zaufanie
pragniemy złożyć serdeczne życzenia
zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz powodzenia w realizacji
wszystkich planów w nadchodzącym
Nowym 2013 Roku.

życzy
Inicjatywa Mieszkańców Radzionkowa
www.inicjatywa.radzionkow.net

*W ten radosny czas, życzę wesołych,*
*ciepłych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia,*
*napełnienia prawdziwą miłością,*
*pokojem i dobrem oraz*
*szczęśliwego Nowego Roku*
*pełnego radości, spokoju i zadowolenia,*
*a także wzajemnej życzliwości,*
*realizacji zamierzeń i spełnienia marzeń.*

PiS
Prawo i Sprawiedliwość

***Wojciech Szarama***
*Poseł na Sejm RP*
*Przewodniczący Komisji Ustawodawczej*

Cukiernia Piekarnia
**Bączkowicz**
1910
*Tradycyjne Wypieki z Radzionkowa*

**Cukiernia-Piekarnia „Bączkowicz":**
41-922 Radzionków, ul. Długa 4,
tel. (032) 286 62 34, fax (032) 289 76 01;

**Słodka Chatka:**
41-922 Radzionków, ul. Szymały 32,
tel. (032) 289 81 68.

# Sklep Spożywczy "PCH"
Gabriel Gałęziok

Radzionków
Ul. Św. Wojciecha 65
32 289 - 66 - 80

*W Dniu Narodzenia Pana niech radość,*
*miłość i pokój zagoszczą w sercach Waszych,*
*a Nowy Rok zapoczątkuje same szczęśliwe lata.*

*życzy sklep "PCH"*

*Serdeczne życzenia wielu*
*radosnych doznań*
*z okazji Świąt Bożego Narodzenia,*
*wszystkiego co najlepsze*
*w każdym dniu*
*nadchodzącego Nowego Roku*

*życzy Inicjatywa Obywatelska*

INICJATYWA OBYWATELSKA POWIATU TARNOGÓRSKIEGO

## Wspieramy inicjatywy lokalne.
**Masz pomysł – pomożemy.**

www.inicjatywa-obywatelska.eu | GSM 792 821 189

# SALON ŁAZIENEK

www.instalbud.pl

Zapraszamy $8^{00}$ - $20^{00}$ soboty $9^{00}$ - $15^{00}$

INSTALBUD®

tel. /032/ 381 82 16 ...17 kom.: 0600 362 009 e-mail ; salon.piekary@instalbud.p

ul. Zakładowa 5 , 41-940 Piekary Śląskie

instalacje sanitarne • wyposażenie łazienek • technika grzewcza

*Z okazji Bożego Narodzenia, składamy wszystkim serdeczne życzenia.*
*Niech Wam święta miłe będą, dźwiękiem, śpiewem i kolędą,*
*przy Wigilii tuż po zmroku i radości w Nowym Roku.*

*Życzy Firma Instalbud*

www.kabodos.pl

- MIAŁ
- WĘGIEL
- TRANSPORT
- EKO GROSZEK

*Oferujemy transport międzynarodowy.*
*Sprawdzony i skuteczny sposób - sprawdź nas!*

*ul. Nieznanego Żołnierza 26A, 41-922 Radzionków*
*tel.: 518-163-317 (skład opału),*
*tel.: 666-664-567 (sprzedaż hurtowa),*
*tel.: 503-131-995*
*e-mail: kabodos@autograf.pl*

*W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Składamy życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów.*